Po konfiskacie nakład drugi.

Należytość pocztową uiszczono gotówką.

Cena numeru 25 groszy

Nr. 34. Kraków-Lwów, dnia 20 sierpnia 1933 r. Rok XXI.

Prenumerata wynosi
w Polsce miesięcznie . . 1 zł.
„ kwartalnie . 2·50 zł.
„ półrocznie . . . 5 zł.
„ rocznie . . . . 10 zł.
za granicą rocznie . . . 20 zł.
w Ameryce rocznie . 2 dolary
Nr. pojedynczy 8 cent.)

Wychodzi co niedzielę.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego

ORGAN STRONNICTWA LUDOWEGO.

Konto czekowe:
P. K. O. Kraków Nr. 401.665

Ceny ogłoszeń na stronie ostatniej.
Rękopisów nie zwraca się.
Nie podpisane do kosza.

Wychodzi co niedzielę.

Redakcja i Administracja: Kraków, Mały Rynek L. 4. — Tel. Nr. 11286.

Chcą za wszelką cenę zabezpieczyć sobie władzę.

Przeżywamy czasy, które słusznie niektórzy charakteryzują, jako okres powrotu do barbarzyństwa. Nietylko, że znika wszystko to, co zrodziła epoka liberalizmu, ale w umysłach różnych małych i większych faszystów rodzą się najdziwaczniejsze pomysły na temat nowego porządku państwowego, świadczące o tem, że **przez Europę płynie jakaś epidemiczna fala, nie mająca nic wspólnego ani z kulturą ani z demokracją.** Zdaje się, że ta złowroga fala coraz to silniej docierać zaczyna nad Wisłę, że bakcyl zwarjowanego faszyzmu dostał się już do czołowych umysłów naszej „elity“ sanacyjnej.

Do tego dochodzi się wniosku, czytając **ostatnią mowę posła Sławka,** wygłoszoną na **zjeździe legjonistów** w Warszawie. Poseł Sławek zaczął od górnolotnych frazesów na temat rzekomego zadania sanacji, polegającego na przekazaniu następnym pokoleniom „państwa uporządkowanego i ustawionego na właściwe drogi rozwoju“.

Następnie poseł Sławek w sposób wielce uczony wykazywał, jak w państwach poszczególnych na przestrzeni wieków odbywała się walka o wyzwolenie człowieka ze stanu poddaństwa w stosunku do monarchy. Widzi on dwie ewolucje: Pierwsza to stopniowe ograniczenie władzy monarchów na rzecz możnowładców, a później szlachty i parlamentów, druga to „kolejne podnoszenie się do udziału w życiu politycznem nowych warstw, przedtem ciemnych i bezwolnych“. W okresie walki o prawa najważniejszą rzeczą dla wyzwalających się warstw było zabezpieczenie zdobytych praw, powiada p. Sławek. Ten stosunek obrony w stosunku do państwa, wytworzony w czasach absolutyzmu monarchy, widzi p. Sławek i dziś, zarzucając posłom do władz prawodawczych, że zamiast służyć państwu, rolę swoją pojmują jako obronę interesów swoich wyborców. W pojęciu p. Sławka człowiek dzisiejszy przypomina „niewolnika, który chce tylko użyć swobody bezkarnie, ale do roli wolnego obywatela we własnem państwie jeszcze nie dorósł“. Z tak nakreślonej sytuacji społecznej skwapliwie mówca wysnuwa wniosek, że ogółem obywateli trzeba pokierować zamiast ich powoływać do współrządów.

Rolę rządzenia państwem poseł Sławek, pragnie przekazać Prezydentowi, ale ponieważ Prezydent kiedyś w przyszłości mógłby nie odpowiadać potrzebom obecnej „elity“ sanacyjnej, p. Sławek **pragnie elicie tej zabezpieczyć decydujący wpływ na rządy w sposób inny,** trzeba stwierdzić, że nader oryginalny. Chce przedewszystkiem zmienić konstytucję państwa polskiego, jako niedobrą i wymagającą różnych zmian. Jakie mają być te zmiany, tego narazie nie zdradza w szczegółach, odkrywając zaledwie jeden z tych kapitalnych pomysłów sanacyjnych na temat zmiany konstytucji. Rzuca on światło na całość projektu w tej sprawie, chociaż go dotąd nie ujawniono. Poseł Sławek pragnie niemniej ni więcej tylko **wytworzenia nowej szlachty w Polsce, której przekazuje ciężar rządzenia państwem ponad głowami ludu.** Zapoczątkować mają ten obóz nowej szlachty kawalerowie Virtuti Militari i Krzyża Niepodległości w liczbie około 20.000 osób. Ci to szczęśliwcy mają być wyborcami pierwszego zreformowanego Senatu **wyposażonego w prawa równorzędne z Sejmem,** by żadna ustawa nie mogła zaistnieć bez zgody przedstawicieli tej nowej szlachty. Dalsze uzupełnianie „elity“ należałoby do 100 członków Senatu. Tylko jedna trzecia członków Senatu nie byłaby wybrana przez tę uprzywilejowaną grupę, ale ta pochodziłaby z nominacji Prezydenta.

Jest rzeczą jasną, że w tych warunkach najliczniejszy stan w Polsce, tj. chłopi, nie miałby ani czynnego, ani biernego prawa wyboru do Senatu i że od tego prawa byliby wykluczeni prawie wszyscy obywatele państwa z pośród mniejszości narodowych.

Oto wykwit ducha naszej sanacyjnej elity. Zrodził się z wzorów włoskich i niemieckich z domieszką rodzimych fantastycznych pomysłów naszych „mężów stanu“ ery pomajowej.

Dokąd zdąża sanacja? Łatwo to odgadnąć. **Sanacja nie posiada zaufania w społeczeństwie, a że pragnie mimoto za wszelką cenę rządzić narodem, rządy te pragnie sobie zabezpieczyć drogą cudacznych zmian w ustroju państwa, zmian tak reakcyjnych, że żaden żubr ziem wschodnich ani magnat ze szkoły stańczykowskiej na podobny pomysł by się nie zdobył.**

Jest w tym kroku sanacji dużo konsekwencji, zdążającej do utrzymania władzy w swoim ręku za wszelką cenę, **ale jest w nim także wielka doza lekceważenia narodu. Poza tem pomysł ten świadczy o zupełnej nieznajomości duszy narodu ze strony „elity“ sanacyjnej i zaniku u niej myśli politycznej. Poczucie odpowiedzialności** w stosunku do państwa u swoich przeciwników uważa sanacja za tchórzostwo i sądzi, że ma w państwie kilkadziesiąt miljonów ludzi, drżących o życie i **może sobie pozwalać na najdziksze doświadczenia na ciele narodu. Elita sanacyjna utraciła zupełnie zmysł rzeczywistości i stała się ślepą, jeżeli sadzi, że naród o takich tradycjach wolnościowych, jak Polacy, ścierpi, by nim rządziło 20.000 uprzywilejowanych jednostek.** Chylimy czoła przed wielkiemi ofiarami na rzecz ojczyzny, ale, **największe ofiary jednostek są zamałe by miljony miały je przypłacać utratą wolności i wyzuciem z praw, a nawet niewolą.**

Ten nowy pomysł sanacji, ujawniony w ostatniej mowie p. Sławka, świadczy o tem, że **ze strony sanacji, trzeba się wszystkiego spodziewać, że źle byłoby z narodem, gdyby dopuścił do utrwalenia się kasty nowej szlachty, której nobilitacja dokonała się w okresie „radosnej twórczości“ i pogoni za korytem.**

Chłopi wśród tych 20.000 nie mają swoich wybranych i nie będą o ten honor zabiegać, **chociaż w każdej wojnie, zwłaszcza zaś w roku 1920, obficie krew przelali za państwo, a niewątpliwie także w przyszłości wypadnie im wziąć los państwa na swoje barki i złożyć tę największą z ofiar człowieka na ziemi w postaci życia,** o ile tego zajdzie potrzeba. **Nie odmówią tego państwu, ale też zrobią wszystko, by ochronić wolność obywatelską i równość praw i nie dopuścić do zrealizowania niepoczytalnych projektów zmiany konstytucji ze strony ślepej „elity“ sanacyjnej.**

—oOo—

Głodówka więźniów politycznych.

Około 50 więźniów — przebywających w więzieniu Sądu Okręgowego w Rzeszowie pod zarzutem udziału w ostatnich zajściach rozpoczęło onegdaj głodówkę na znak protestu przeciwko przedłużającemu się aresztowi śledczemu.

—oOo—

Echa zajść w Małopolsce środkowej.

CZY ODBĘDZIE SIĘ JEDEN PROCES, CZY TEŻ CAŁY SZEREG?

Wstępne dochodzenia w sprawie zajść w Małopolsce środkowej zostały już zakończone. W najbliższych dniach ma zapaść decyzja, czy rozpatrzenie tych wypadków nastąpi w formie jednego procesu przed sądem krakowskim, czy też odbędzie się szereg procesów przed sądami grodzkiemi, w poszczególnych miejscowościach. Większość poszlakowanych zwolniono za kaucją z więzienia. Dotąd jednak pozostaje jeszcze w aresztach w Rzeszowie 150 ludzi, nie licząc w innych więzieniach.

—oOo—

Pani z „elity“ i jej „rewelacje“.

„W **„Kurjerze Porannym“**, w którym obecnie pojawiają się ministerjalne wywiady, pisarka sanacyjna p. **Wielopolska**, ogłosiła w dn. 3 bm feljeton pt. **„Chustka do nosa“**, w którym pisze

„— Lud nasz nie brzydzi się niczego. W Poznańskiem np. chłopi **jedzą padlinę**. Z przerażeniem patrzyłam na to, jak w czasie pomoru drobiu, wszystkie zdechłe u mnie kury i gęsi wynosiły baby na wieś, niby dla zakopania. Niczego nie zakopywały, tylko trzymały je na spiece, w słońcu, oskubane „żeby słońce wyciągnęło“, a potem zjadały. Kiedy składałam kondolencje włodarzowi, że zdechła mu krowa, przyjął je niezbyt dramatycznie, tłumacząc, iż mleka nie dawała, a teraz będzie miał co jeść przez długi okres czasu wraz z rodziną. A włodarz był bogaty, posiadał kilkanaście morgów pola i kradł zresztą co wlazło“.

Tak pisze p. Wielopolska.

Sąd Okręgowy Wydział III Karny w Krakowie, dnia 10-go sierpnia 1933 roku — III. Pr. 176/33.

Sąd Okręgowy Wydział III. Karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

p o s t a n o w i e n i e:

I. Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karnej zarządzoną i wykonaną przez Starostwo grodzkie w Krakowie, dnia 9. sierpnia 1933 B. II 2/236/33 konfiskatę czasopisma „PIAST“ Nr 33 z dnia 13. sierpnia 1933 roku z powodu treści: 1) artykułu, zamieszczonego na stronie drugiej p. t.: „Zagranica o więźniach brzeskich“ w ustępie od słów: „Ten dramat...“ do słowa „narodowej“ — albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z art. 127 k. k. i zbrodni z art. 154 § 2 k. k.

2) Artykułu zamieszczonego na stronie drugiej p. t.: „Coś niecoś o rudych małpach“ i o „wodzach“ w ustępie od słów: „by naród padał“ do słów: „zachcianki“ i od słów: „a nie tych, którzy“, do słowa „narzucili“ — albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występku z art. 127 k. k.

II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „PIAST“ i w dzienniku urzędowym.

III. Cały nakład skonfiskowanego pisma ma być zniszczony.

Przewodniczący: Wiceprezes Sądu Okręgowego.
Dr Felleuring wr.

Protokulant: E. Kujawski wr. Za zgodność odpisu.
Sekretarz: Kujawski.

Kto obronił wolność i niepodległość Polski?

W wielką rocznicę.

Rok 1920! — Lipiec! — Groza utraty niedawno odzyskanej niepodległości zawisła nad krajem. — Potężnym rozmachem prze od Wschodu, zalewając wielkie połacie kraju armja sowiecka. Rozpacz i zwątpienie wkrada się do umysłów ludzi. Pesymizm zaczyna zakradać się nawet do ludzi silnych. Pożoga i zniszczenie, jak płomień stepowy szaleje na wschodnich ziemiach Rzeczypospolitej. Z frontu hiobowe wieści. Klęski! klęski! klęski! — Bolszewicy „w marszu na Europę“ prą naprzód — nie spotykając nigdzie silniejszej zapory — Hart żołnierza polskiego został pogrzebany na Ukranie.

— — — — — — — — — — —

Co robi Sejm — i „polska sejmokracja“? — Sejm wybrany w wolnych wyborach, rozporządza w masach olbrzymim autorytetem. — Nikomu nie śni się o Sławkowej „elicie“. — Elitą są wówczas masy. — Te zostały na miejscu, są silne i zdrowe. — Inna „elita“ wieje na zachód — nie czas i pora na jej rządy. — Co robi Sejm? W pamiętnym dniu 24 lipca 1920 roku Sejm składa swój egzamin dojrzałości. Ten Sejm wie, że reprezentuje cały naród. Ma prawo pełne imieniem całego narodu przemawiać i decydować za cały naród. Wie o tem, że każde jego wezwanie będzie wysłuchane! Zgodna wola wszystkich warstw społecznych, reprezentowana, przez polityczne przedstawicielstwo w Sejmie powołuje na sternika państwa przedstawiciela ludu polskiego Wincentego Witosa, na zastępcę przedstawiciela robotników Ignacego Daszyńskiego. Nowy rząd ogłasza się Rządem Obrony Narodowej. Dyktatorom ze Wschodu — Sejm polski przeciwstawia Rząd demokratyczny. — Demokracja ma za sobą piękne karty. Czy rządy demokratyczne nie zwyciężyły w czasie wielkiej światowej wojny, czyż nie odniosły zwycięstwa nad rządami cesarskiemi?

Oczy całego społeczeństwa zwrócone są na Rząd Obrony Narodowej. Jak wywiąże się z tego beznadziejnego prawie zadania!

„Stajemy przed Wysokim Sejmem — składa deklarację premjer Witos — jako powołany przez całe przedstawicielstwo narodu Rząd Obrony Narodowej. Obejmując władzę w groźnej dla ojczyzny chwili, **ślubujemy skupić wszystkie siły dla obrony państwa, całości i niepodległości Rzeczypospolitej**, gotowi zawsze do zawarcia trwałego, sprawiedliwego i demokratycznego pokoju. Wypisując taki pokój na swoim sztandarze, **nie ustąpimy przed żadną groźbą zgwałcenia prawa narodu polskiego do wolności i zjednoczenia.** —

...Od społeczeństwa zaś żądamy męskiej karności, spokoju i posłuchu, jako gwarancji bezpieczeństwa i warunku zwycięstwa...... **Masa ludu pracującego wsi, miast i osad fabrycznych dać musi dzisiaj Polsce krew i trud, aby w niej znaleźć ukochaną ojczyznę-matkę,** — wdzięczną dla wielkiej rzeszy swoich obrońców. — **..rząd uważać się będzie za odpowiedzialny za obronę ojczyzny i zabezpieczenie jej pokoju.**

...W chwili obecnej nie wolno ani dnia stracić, aby dopiąć tego, żeby każdy Polak, zdolny do noszenia broni, stał się żołnierzem... Wszyscy inni mieniem swojem i pracą, ożywioną świętym zapałem, popierać będą walczących...“

Takiej deklaracji dotychczas nikt nie składał w tych czasach grozy.

— — — — — — — — — — —

Dalsze wypadki są Czytelnikom dobrze znane. — Polska odniosła wielkie zwycięstwo, zwycięstwo, które z odległości historycznej nabiera jeszcze większego znacznia. — A dalej... A potem......

Potoczyły się tak wypadki, że przeżyliśmy przewrót majowy.

Stronnictwo Ludowe, reprezentacja ludu, krzepła coraz silniej. — Niedawne czasy od roku 1920. a jakże zmienione. Dziś pan Sławek występuje z projektem „elity“. — **Elita będzie rządzić. — Chłop będzie płacił podatki, dawał synów w rekruty — płacił daniny, żywił i bronił — a „elita“ będzie rządzić...**

Jak zwiał dyktator

I jak uciekają jego poplecznicy?

Z dalekich stron, bo z wyspy Kuby, nadchodzą smutne dla dyktatorów wieści. Burzą się przeciw nim narody. Służalczy Kongres republiki Kubańskiej wyposażył prezydenta Machado w pełnomocnictwa do wydawania rozporządzeń zwłaszcza takich, **które** zniosły zagwarantowaną przez konstytucję **wolność osobistą, tajemnicę listów itd.** Przez **korzystanie** z tych pełnomocnictw, ściągnął na siebie prezydent Machado **nienawiść społeczeństwa, która wyjawiła się w demonstracjach rewolucyjnych, jakich widownią była Hawanna, stolica Kuby.**

Gdy pewnego niedawnego dnia zebrały się przed pałacem prezydenta niezliczone tłumy ludności i poczęły wznosić rewolucyjne okrzyki, wystąpiły przeciw nim najpierw oddziały policji, a potem wojsko, które poczęło strzelać do ludzi.

Zabitych było 50 do 90 osób, a rannych przeszło 200. Chwilowo nastał spokój, mimo to Kubańczycy postanowili nie ustąpić i czy prędzej, czy później chcą się pozbyć **znienawidzonego prezydenta dyktatora,** mimo, że Stany Zjednoczone, do których Kuba należy, zagroziły interwencją zbrojną na wypadek dalszych rozruchów rewolucyjnych.

Ogłoszono stan oblężenia, parlament dał dyktatorowi wielkie pełnomocnictwa i poparł dyktaturę. Natomiast główny komendant policji, który zbyt łagodnie postępował z obywatelami, otrzymał dymisję. Mały dyktatorek szalał. Represje, uwięzienia, bicia obywateli w więzieniach były na porządku dziennym. Wrzenie wzrastało, tłum demonstrował, policja strzelała. Wreszcie **dyktator Kuby** widząc, że w takiej sytuacji czeka go gałąź, umknął na samolocie do Nassau na wyspie Bahama. **Główne podpory dyktatury wieją teraz samolotami na teren bezpieczny.** Sekretarz stanu rządu **Ferrara,** który zajmował stanowisko ministra spraw zagranicznych, zwiał na Florydę. Burmistrz miasta Hawany został zamordowany. Nastrój przeciwko dyktaturze jest tak wrogi, że ludność ani słyszeć nie chciała, gdy pewne koła proponowały na stanowisko prezydenta republiki generała Herrey. Tymczasowym prezydentem został wybrany minister oświecenia publicznego Cespedes y Ortiz, który też został zaprzysiężony. Oświadczył on, że postara się stworzyć rząd, w którym będą reprezentowane wszystkie stronnictwa. Nowy prezydent rozwiązał kongres i sąd najwyższy. Tak Kubańczycy poradzili sobie z dyktaturą.

Obdzieracze praw chłopskich

z odznaczeniami i bez odznaczeń.

Prasa opozycyjna wszystkich odcieni jednozgodnie wypowiedziała się przeciwko projektowi p. pułkownika Sławka. Niektóre z pism potraktowały projekt p. Sławka i B. B. W. R. humorystycznie. — Według projektu p. Sławka wybieraliby do Senatu, na wypadek gdyby ten projekt stał się ciałem — tylko odznaczeni krzyżami „Virtuti Militari“ i „Krzyżem Niepodległości“. Takich odznaczonych, jak twierdzą znawcy — byłoby około 30.000 osób.

Z tymi odznaczeniami, to tam było — jak zwykle na świecie — różnie. Jeden przez cały czas wojny wojował lewatywą w „Pierwszej Brygadzie“ i ma dzisiaj dużo odznaczeń. Drugi natomiast — jako ochotnik został zarąbany w roku 1920 przy obronie okopu — przez Budieńców — mógł uciekać jak inni wiali — nie uciekł — przywarł do karabinu maszynowego — strzelał do ostatniej chwili — wytrwał na posterunku — zginął jak bohater — i poszedł na tamten świat bez krzyża. — Bezwątpienia, że dużo odznaczeń wynagrodziło zasługę ale różnie tam bywało. — Co do „Krzyża Niepodległości“, to odznaczenie to było nadawane już po roku 1926. — Rzecz jasna, że hasło: „Sam sobie“ — musiało tu znaleźć duże zastosowanie. — Dużo by można było o tem pisać, cytować przykłady, ale dajmy pokój, bo nikt nigdy nie wie, co, gdzie, zaco?..

Natomiast o ile projekt obdarcia chłopów z prawa wybierania do Senatu miałby się stać ciałem, to chłopi muszą wiedzieć, komu to mają do zawdzięczenia. — Nietylko panu Sławkowi. Pan Sławek wystąpi z takim projektem. Będzie głosował Be-Be i ci, których skaptują. **Głosami Potoczków, Bojków, Fidelusów, Michałkiewiczów i t. d., zostaną chłopi zepchnięci do obywateli klasy drugiej.** Pierwsza klasa to „elita“. — **Chłopi muszą sobie dobrze zapamiętać, kto to ich ogranicza w prawach, kto to oddaje rządy w ręce „elity“.** Trzeba pamiętać, że Senat według projektu, jako ciało stale fungujące, będzie miał wielkie znaczenie, będzie ciałem — nietylko równorzędnem z Sejmem — ale dzięki swoim uprawnieniom przewyższającem znacznie Sejm. Dlatego uważać, bo idą czasy, w których chłopi mogą stracić to, co wywalczyli przez szereg lat.

—————oooOOOooo—————

O procesie brzeskim zagranicą

Wyrok Sądu apelacyjnego w sprawie Brześcia, odbił się szerokiem echem za granicami Polski. — Dowodem tego liczne artykuły w prasie zagranicznej. — W poprzednim numerze naszego pisma powtórzyliśmy w **dosłownem przekładzie Komunikat francuskiej Agencji prasowej zagranicznej.** Komunikat ten uległ częściowo w „Piaście“ konfiskacie. Dzisiaj znów zamieszczamy artykuł, który ukazał się **w największym polskim dzienniku wychodzącym w Chicago, w „Dzienniku Zjednoczenia“.** Dziennik ten w artykule pod tytułem

WYROK ZATWIERDZONY

pisze co następuje:

„Sąd apelacyjny w Warszawie po tygodniowej rozprawie zatwierdził wyrok poprzedni, **skazujący dziesięciu wybitnych członków opozycji,** oskarżonych „o knowania celem obalenia przemocą rządu“ na więzienie od półtora roku do trzech lat.

Polska Agencja Telegraficzna doniosła, że „proces ten obecnie przeszedł niemal niepostrzeżenie“.

Temu doniesieniu trudno uwierzyć. Taki n. p. **Wincenty Witos jest nietylko postacią historyczną, ale wśród ludu polskiego bardzo popularną, aby mało to kogo interesowało, czy wpakują go do więzienia lub też pozwolą mu spokojnie na swem gospodarstwie gospodarzyć.** Wszak nie tak dawno temu dziesiątki tysięcy ludu, pomimo najrozmaitszych przeszkód, ściągnęły z różnych stron do Wierzchosławic, aby uczcić swego wodza. **Jest to najlepszy dowód, że zaufanie wsi do W. Witosa nietylko nie osłabło w latach ostatnich, ale znacznie wzrosło.**

Nie mógł więc ten proces przejść tak „niepostrzeżenie“, jak to PAT zapewnia,

Stanowisko nasze w tej sprawie Czytelnikom chyba jest znane dostatecznie.

Choćby np. w Niemczech wybuchła straszliwa wojna domowa, to ich granice byłyby bezpieczne. Nikt na ich ziemie nie czyha. W razie zaś poważniejszych zamieszek wewnętrznych w Polsce, odrazu spróbowaliby je wykorzystać zaborczy sąsiedzi.

Pomimo najrozmaitszych układów, mających rzekomo zapewnić światu pokój, Niemcy ani na chwilę nie ustaną w swoich przygotowaniach wojennych. A nie trudno się domyślić na kogo najpierw uderzą. **Narodowi polskiemu więc potrzebna jest wewnątrz zgoda, zaufanie wzajemne,**

SPEKULANCI ZBOŻOWI. Kupcy żydowscy na terenie Lubelszczyzny skupują żyto w miastach i po wsiach od chłopów, **płacąc za nie po 8—9, a najwyżej 11 zł.** Wieś jest tak zrujnowana, że nawet za tę cenę sprzedaje zboże. Co do rządowej akcji interwencyjnej, to zawiodła ona na całej linji. Rząd ma dopiero na ten cel wyasygnować kwotę **3 miljonów** złotych. Tymczasem **żyto spadło w Warszawie do 15.50 zł., w Poznaniu do 15 zł.**

GAZY I MASKI GAZOWE. Socjalistyczne pismo angielskie „Daily Herald“ donosi, że pewna grupa chemików angielskich wyprodukowała maskę gazową, która wytrzymuje napór tak zwanego „gazu pieprzowego“ przez całą godzinę.

Gaz ten jest najnowszym i tak groźnym, że dotychczasowe maski gazowe zdołały mu się oprzeć tylko przez pięć minut.

STRAJK W CZĘSTOCHOWIE. W Częstochowie strajkuje na robotach publicznych 1.300 robotników. Strajk trwa już 25 dni.

„STRZELCY“ BANDYTAMI. W Warszawie toczy się rozprawa przeciwko trzem „strzelcom“: St. Bogdańskiemu, Cz. Szatkowskiemu, K. Brzezińskiemu, oskarżonym o napad i ciężkie poranienie Feliksa Pawiaka.

Święto żniwne.

Dzień triumfu chłopskiej idei!

Święto Matki Boskiej Zielnej, w czasie którego lud polski dziękuje Bogu i Matce Bożej za szczęśliwie zebrane urodzaje, to zarazem **dzień triumfu chłopskiej idei**, bo to **rocznica walnego zwycięstwa, jakie w roku 1920 rząd narodowy pod wodzą polskiego chłopa W. Witosa odniósł nad najazdem bolszewickim, zapewniając Polsce pokój w dalszej pracy nad budową fundamentów Rzeczypospolitej.**

Święto Matki Boskiej Zielnej, to święto żniwne, to święto radości rolnika, który otrzymuje zapłatę za trudy i znoje całego roku.

Jednakże w roku bieżącym to święto niestety nie jest świętem radości, bo **ciężki smutek zalega polskie wsie i polskie niwy.** Wiele jest do tego powodów, ale pomówimy tylko o niektórych. O innych musimy zamilczeć.

Pierwszy — to położenie polityczne. Zamiast długich wywodów, dość wspomnieć, że **przywódca B. B. W. R. zapowiedział utworzenie nowej warstwy szlacheckiej, zwanej elitą.** Szlachta ta ma posiadać pełne prawa obywatelskie, prawa wyboru do senatu, który będzie decydował o najważniejszych sprawach państwa, a będzie się składać **z byłych legjonistów i różnego rodzaju piłsudczyków, odznaczonych krzyżami.**

Pułk. Sławek ogłosił, że nawet W. Witos nie jest godzien dostać się do tej „elity“, bo jak to powiedział dziennikarzom B. B. W. R.: „Witos wybija się ponad chłopskie otoczenie, lecz wybrał **złą** metodę schlebiania i oszukiwania wyborców“.

Prezes Witos nawet, gdyby mu proponowano „uszlachcenie“, to odrzuciłby je z pogardą, bo chce nazawsze zostać z polskim chłopem, podobnie jak niebardzo zresztą liczna warstwa inteligentów synów chłopskich.

Zarzut **pułk. Sławka jest zresztą kłamliwy**, bo **W. Witos zawsze dbał z jednej strony o dobrobyt chłopa, a z drugiej o jego obywatelskie uświadomienie.**

Drugim powodem smutku, to **skrajna nędza**, która się panoszy na wsi mimo urodzaju.

Jesienią wskutek nacisku egzekutorów podatkowych, lichwiarskich wierzycieli i lichwiarskich cen wyrobów przemysłowych, rolnik wysprzedaje zboże, a już w zimie i z wiosną musi je kupować za podwójną cenę.

O innych powodach ciężkiego smutku nie chcemy wcale mówić, bo je zresztą wszyscy znamy.

Nie powinniśmy jednak upadać na duchu, ale podnieśmy myśli nasze do Boga, do Matki Bożej, pomódlmy się naprzód za tych naszych ojców, co swoją krwią i swoim potem uświęcali chłopski zagon, prośmy Boga o błogosławieństwo dla Polski, **aby miała dość pracy i chleba dla wszystkich swoich dzieci** i pomyślmy o swojem jutrze, aby nie wpaść w „krzyżacką“ niewolę sanacyjnej szlachty.

1) Ponieważ odebrano nam dawny samorząd gromadzki, twórzmy solidarność chłopską po gromadach i gminach przez tworzenie kartelu chłopskiego, który ma się zająć ustaleniem cen zboża i tworzeniem gminnych śpichlerzy, jako rezerwy zbożowej na ciężkie czasy, jak to zresztą było przed kilkudziesięciu laty prawie w każdej wsi.

2) Ponieważ pułk. Sławek i cały obóz B. B. W. R. grozi nam stworzeniem „krzyżackiej“ szlachty: **stańmy do obrony naszych praw politycznych przez zakładanie Kół Stronnictwa Ludowego.**

W tej ciężkiej chwili, przy tej ciężkiej pracy nie powinno zabraknąć żadnego chłopa.

KS. PANAŚ.

Pracownik.

Idę utrudzonemi stopami
po dróg obłędnych zaplotach
i znaczę swój szlak śladami
mocnemi jak ciosy młota! —

Nabieram w ręce od prac zgrubiałe
lawy gorącej z duszy — rozlewiska
i mozolnym a władnym ruchem
na niwy serc bratnich — ciskam! — —

Tak z rozstrzępionych kawałów myśli
z uczuć rozdrganych gamą kolorów
kuję — jak w bryle granitu —
w sercach krzyk mego utworu! —

ANT. OLCHA.

Obóz dezerterów w Raciborzu.

Hitlerowcy urządzili w **Raciborzu** nad Odrą **wielki obóz dla zbiegów politycznych i dezerterów z Czechosłowacji i Polski.**

W **obozie tym znajduje się około 500 obywateli polskich i czechosłowackich, a m. in. również paczka hitlerowskich awanturników z Rydułtów, pow. Rybnickiego, których swego czasu sąd starościński w Rybniku skazał za awantury na kilka tygodni aresztu.** Każdy zbieg **zgłaszający się do obozu musi się poddać obowiązkowej pracy** t. zw. „**Arbeitsdienstpflicht**“. Obóz ten jest **urządzony nawskroś na wzór koszar wojskowych i panuje w nim żelazna dyscyplina. Pobudka odbywa się już o godz. 4 rano. Mieszkańcy obozu pracują codziennie 4 godziny b. ciężko, gimnastykują się, maszerują, a otrzymują tygodniowo 3.20 mrk. żołdu.**

Z początku wszyscy więźniowie **poddawani są szczegółowym przesłuchom i badaniom, a zeznania ich o Polsce i Czechosłowacji wykorzystywane są dla propagandy hitlerowskiej przeciw niewygodnym sąsiadom.**

Dopiero po przebyciu okresu próby w tym obozie dezerterzy i uciekinierzy polityczni otrzymują awans na członków S. A. (hitlerowskich oddziałów) i pełnia tam służbę **wywiadowczą** na rzecz Niemiec. Kto nie odpowiada wymaganiom hitlerowców, bywa bez pardonu odstawiony do **granicy polskiej czy czeskiej.**

Do rzędu tych ostatnich należeli widocznie b. rekruci armji czechosłowackiej, dezerterzy Franciszek Richter z Wlk. Bystrzycy i Wacław Nedwed z Witiny, którzy zbiegli do Raciborza, gdzie przebywali w tamtejszym obozie. Wobec **tego** jednak, że nie nadawali się do niczego i zresztą nie uśmiechała im się ciężka praca, zbiegli w dwójkę 7-go b. m. przez granicę, ale nie do swego kraju, gdzie obawiali się ukarania, lecz pod Raszycami na teren pow. Rybnickiego do Polski.

Śląska straż graniczna przytrzymała ich jednak na granicy i odstawiła władzom policyjnym, które po ukaraniu ich za nielegalne przekroczenie granicy oddadzą zbiegów w ręce władz czechosłowackich. Tymczasem w stronę obozu w Raciborzu spieszą różni inni awanturnicy.

Jak pisma czeskie donoszą w Walaskiem Międzyrzeczu na Morawach czterech żołnierzy z **Hulczyńskiego** pod wpływem **agitacji hitlerowskiej**, zamierzało zbiec do Niemiec i zabrać ze sobą karabin maszynowy. Zamiar ten udaremniono i niedoszłych zbiegów **aresztowano** i **osadzono w więzieniu wojskowem** w Ołomuńcu.

Polskich demonstrantów, którzy przeszli do Niemiec pod wpływem agitacji hitlerowskiej, Niemcy wydali Polsce na odcinku w Portuwie. Było ich 150. Widocznie nie nadawali się do zużytkowania.

Mimo wszystko zjawisko to świadczy o poważnej sytuacji międzynarodowej w Europie Środkowej.

W TATRACH RUNĘLI W PRZEPAŚĆ zabijając się na miejscu: Jarosław Stanisławski, słuchacz Wyższego Studjum Handlowego z Warszawy i Witold Wojnar, student chemji z Katowic.

PRZESZŁO 20 DEKRETÓW jest przygotowywanych w ministerstwach. Ogłoszenie ich ma nastąpić w drugiej połowie września.

W kilku wierszach.

SKARGA KASACYJNA wygotowana przez obrońców w procesie brzeskim, która do Sądu apelacyjnego wpłynęła we czwartek rano, tego samego dnia o godzinie 2-giej po południu została odesłana do Sądu Kasacyjnego. „Robotnik“ z tego wnioskuje, że wyznaczenie terminu rozprawy w Sądzie kasacyjnym pobije rekord pośpiechu przy prowadzeniu tego procesu.

OFICER SKAZANY ZA BICIE ŻOŁNIERZY. Wojskowy Sąd okręgowy w Warszawie skazał na 2 tygodnie aresztu ppor. Stępienia za bicie żołnierzy kijem. „Dzielny“ ten oficer należy do batalionu saperów w Modlinie.

„ZŁOTY PIASEK“. W folwarku pod Warszawą, w polu odkryto pono złoty piasek. W państwie, gdzie rządzi „elita“, gdzie „elita“ będzie tworzyła stały senat a wyboreami do senatu będą tylko ludzie z elity, powinny być również szlachetne, „elitowe“ minerały. Eksploatację tego „złota“ powinno się oddać Ruszczewskiemu. Ma w tem dużą praktykę.

ZNANY DZIAŁACZ SOCJALISTYCZNY na terenie zagłębia naftowego **Michał Węglewski** popełnił samobójstwo w Borysławiu. Przyczyna samobójstwa nie została narazie stwierdzona.

ARESZTOWANIE NACZELNIKA URZĘDU SKARBOWEGO. W Rypinie aresztowano **naczelnika urzędu skarbowego Jana Tomczaka, egzekutora tego urzędu B. Czerwińskiego** za nadużycia. Aresztowano również zamożnego kupca żydowskiego **Blausteina**, pośrednika w popełnianych nadużyciach.

W KOMITECIE POMOCY BEZROBOTNYM W PRZEMYŚLU, wykryto wielkie nadużycia, których mieli się dopuścić sami zaufani ludzie tj. **członkowie Be-Be i B. B. S.** Prokurator prowadzi dochodzenia. Skandal ten wywołał wielkie oburzenie w mieście.

OKRADZENIE P. MINISTROWEJ BECKOWEJ. W Ciechocinku złodzieje okradli żonę ministra spraw zagranicznych p. Becka. Skradziono walizę z cennemi przedmiotami, 500 zł. gotówką, oraz starożytną broszkę platynową, wysadzaną brylantami, **wartości 25.000 zł.**

MENNICA PAŃSTWOWA wybiła pierwszą serję 10-złotowych monet pamiątkowych, z popiersiem Jana III Sobieskiego według historycznego sztychu z napisem: Jan III Sobieski 1683—1933.

POLSKA EKSPEDYCJA POLARNA, przeprowadzająca od szeregu miesięcy naukowe badania pod biegunem Północnym, przybędzie z Wyspy Niedźwiedziej do Tromsö w dniu 24 sierpnia br. — W ekspedycji tej bierze udział między innemi p. Siedlecki, Krakowianin, którego wrażenia z życia pod biegunem zamieszczał krakowski dziennik „Czas“.

FERJE SZKOLNE NIE BĘDĄ PRZEDŁUŻONE. W związku z pogłoskami o przedłużeniu feryj szkolnych, donoszą ze źródeł miarodajnych, że ministerstwo oświaty nie ma zamiaru przedłużyć feryj, które zakończą się w uprzednio przewidzianym terminie **20 sierpnia.**

WE LWOWIE aresztowano komornika (egzekutora), za kradzież 2.600 zł. pieniędzy podatkowych.

Z FRANCJI DO POLSKI na Górny Śląsk przybyło około 400 górników, którzy dotychczas pracowali we francuskich kopalniach węgla, a na skutek redukcyj utracili pracę. Podobno w najbliższym czasie mają przybyć dalsze transporty zredukowanych.

STRAJK BUDOWLANY TRWA W DALSZYM CIĄGU. W Krakowie, Łodzi, Warszawie trwa od kilku już tygodni strajk robotników budowlanych. Do strajku przyłączyli się ostatnio robotnicy budowlani w Ozorkowie i Zgierzu.

ZŁODZIEJE OKRADLI PROKURATORA. Na przestrzeni Przemyśl — Lwów w pociągu pośpiesznym, złodzieje okradli prokuratora sądu okręgowego w Złoczowie dr. Tymińskiego. Poza gotówką, skradli ważne dokumenty.

SPADEK LICZBY ABONENTÓW RADJOWYCH W roku 1932 zarejestrowano w Polsce 310.000 abonentów radjowych, gdy tymczasem w roku bieżącym liczba ta spadła do 296.000 osób.

WIEŚ ŻREBCE, w powiecie zamojskim, padła ofiarą pożaru, który zniszczył **59 zagród włościańskich**, wiele żywego i martwego inwentarza. Szkody wynoszą ponad ćwierć miljona złotych.

NA KOPALNI „HR. RENARD“, koło Sosnowca, dwóch robotników uległo w szybie zatruciu wskutek wydobywania się gazów. Jeden z **robotników** Czesław Sułakiewicz poniósł śmierć na miejscu, drugą ofiarę ciężkiej pracy odwieziono w stanie beznadziejnym do szpitala.

KOLONJA AKADEMICKA, przy ulicy Grójeckiej w Warszawie, której budowa **kosztowała 10.200.000 zł.** będzie wystawioną na licytację za dług w Banku Gospodarstwa Krajowego. Termin licytacji wyznaczono na dzień 12 września br.

Skarga kasacyjna obrońców więźniów brzeskich.

Dnia 9-go sierpnia zgodnie z zapowiedzią — **obrońcy więźniów brzeskich wnieśli skargę kasacyjną na wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 10—20-go lipca b. r.**

Skarg jest dwie. Jedna adw. Berensona, jako obrońcy pp. Barlickiego, Dubois, Mastka, Kiernika i Witosa (mec. Berenson działa w zastępstwie nieobecnych w Warszawie adwokatów: p. Benkla, p. Szurleja i p. Urbanowicza), dalej **Honigwilla**, obrońcy p. Liebermana i adw. Szumańskiego, obrońcy p. Bagińskiego i p. Putka.

Drugą skargę wniósł adw. **Landau** w imieniu tow. Ciołkosza i Pragiera.

Wspólna skarga adw. Berensona, Honigwilla i Szumańskiego liczy 21 stron maszynowego pisma i zawiera 11 motywów, z powodu których **obrońcy domagają się uchylenia wyroku Sądu Apelacyjnego.**

Pierwszy motyw dotyczy zeznań świadków Stamirowskiego, Hauke-Nowaka, Kaweckiego, Krügera, Wolanieckiego i Szymborskiego, którzy zeznawali o rzekomo spiskowej działalności oskarżonych i z tych zeznań Sąd wysnuwa ostateczne wnioski o spisku i o ujawnionym czynniku „przemocy". Tymczasem **dowód z tych świadków nie był przedmiotem postępowania odwoławczego.** Jest to obraza art. 360 i 489 **k. p. k.**

Drugi motyw dotyczy: okólnika C. K. W. P. P. S. z 9-go września 1930 r., okólnika K. O. P. P. S. w Tarnowie z 2-go września, oraz listu p. Liebermana do p. Grossfelda z 2-go września. Dokumenty te Sąd Apelacyjny zlekceważył jako „bez znaczenia", powołując się jedynie na okólnik C. K. W. P. P. S. z 1-go września.

„Taka jednostronna ocena dowodów i całkowite pominięcie w rozumowaniu i motywach wyroku najistotniejszej treści innych doniosłej wagi dokumentów (dat i nakazu podporządkowania się władzy), sprzecznych z wysnutemi przez Sąd z dowodów wnioskami, a nie ustalonych faktów tezą o przemocy, — stanowi obrazę art. 360 i 379 k. p. k." — twierdzi skarga kasacyjna.

Trzeci motyw bierze pod rozwagę oświadczenia Sądu Apelacyjnego, iż „nie jest rzeczą konieczną, żeby działalność sprawców, jako członków spisku, uwidoczniła się w jakiembądź konkretnym wystąpieniu, za dostateczne uznać należy, jeżeli działalność ich ograniczała się do rozpoznania spisku".

Skarga twierdzi, że to „ograniczenie się do zorganizowania spisku" nie zostało przez Sąd Apelacyjny ustalone i określą to jako obrazę art. 102 k. p. i 379 k. p. k.

Czwarty motyw rozpatruje twierdzenie Sądu Apelacyjnego, że „czynnik przemocy występuje jaskrawo 14-go września na manifestacjach, które miały miejsce w Toruniu, Warszawie, Częstochowie, Katowicach i Łowiczu. Wywołano w dniu 14-o września czynne wystąpienia w 22 miastach Polski".

Skarga w obszernej motywacji obala to twierdzenie i dochodzi do wniosku, że Sąd Apelacyjny „nie wykonał ani myślowej, ani logicznej pracy, którą mu nakazuje art. 360 k. p. k., gdy mówi, że podstawą wyroku jest całokształt ujawnionych okoliczności".

Motyw piąty zajmuje się milicją P. P. S. i „Piasta". Skarga wytyka Sądowi sprzeczność, **opieranie się na materjale jednostronnym oskarżenia, oraz dowolności wnioskowania.** Zachodzi tu obraza art. 360 i 379 k. p. k.

Szósty motyw omawia twierdzenie Sądu, że rząd dobrowolnie nie ustąpiłby bez walki czynnej.

Skarga stwierdza, że twierdzenie to nie znajduje w materjale sądowym żadnego poparcia, gdyż „nikt z przedstawicieli ówczesnego rządu nie był w tej kwestji badany i nie składał żadnych w tym względzie wyjaśnień, tylko zaś oni byli powołani do złożenia takiego oświadczenia, a nie Sąd Apelacyjny w ich imieniu". Skarga zaznacza dalej, że na ten temat zeznawali liczni świadkowie, że nawet oskarżeni byli odmiennego zdania o rządzie, niż Sąd, który jednak okoliczności tych nie uwzględnił.

„Takie potraktowanie — głosi skarga — olbrzymiego materjału sądowego uchylenie się od krytycznej jego oceny przy dowolnie wysuniętej tezie o rządzie, który nie ustąpiłby bez walki czynnej, stanowi istotną obrazę art. 360 i 379 k. p. k.

Motyw siódmy zarzuca Sądowi Apelacyjnemu dowolność w operowaniu tezą „o przemocy fizycznej".

Motyw ósmy jest poświęcony wywodowi o niedopuszczalności oparcia się — jak to czyni wyrok Sądu Apelacyjnego i Okręgowego — na protokułach oględzin wycinków prasy i ulotek.

Motyw dziewiąty dowodzi, że Sąd Apelacyjny dla **udowodnienia działalności spiskowej oskarżonych korzystał z faktów nie mających nic wspólnego z oskarżeniem, albo których w materjale sądowym wcale niema. Mamy tu** obrazę art. 379 k. p. k.

Motyw dziesiąty wykazuje obrazę art. 100 i 102 k. k. r.

Wreszcie motyw jedenasty przeprowadza wyczerpujący dowód, że wyrok Sądu Apelacyjnego obraża art. 360 i 379 k. p. k. przez: a) **obciążenie wszystkich oskarżonych odpowiedzialnością za najrozmaitsze artykuły czasopism, wyrażających poglądy obcych im stronnictw i autorów i to w okresię, kiedy, zdaniem Sądu Apelacyjnego, Centrolewu jeszcze nie było;** b) **rażące przekształcanie i przeinaczanie często brzmienia zawsze rzeczywistego sensu i znaczenia tych cytat z czasopism, odezw i okólników;** c) **całkowite pominięcie wiernych cytat z dołączonych do sprawy czasopism, popieranych przez rząd ówczesny".**

Nędza wsi na kresach wschodnich.

„Kurjer Poznański" tak opisuje stosunki gospodarcze na Wileńszczyźnie:

„Mieliśmy w 1930 r. powódź, w latach poprzednich formalną klęskę nieurodzaju, w roku ubiegłym suszę oraz rdzę na zbożu, która zniszczyła niemal całkowicie ozíminę.

Dotego dochodzą egzekucje podatkowe. Wprawdzie podatki z lat powodzi i innych klęsk żywiołowych częściowo odroczono, ale mało to pomogło, skoro nowe podatki oblicza się i wymierza tak, jakbyśmy tu sprzedawali pud (16 kg) zboża po 6 zł. a nie po 1 zł. 50 gr., a nawet 1 zł. 30 gr.„ jak było w rzeczywistości. Rzecz oczywista, przy takich obrachunkach, z dodaniem wszystkich dodatków i dodatków od podatków, nie może być mowy o należytem uiszczaniu należności skarbowych. Gdy jeszcze uwzględnimy bajońskie koszta egzekucji, to łatwo przekonamy się, iż nędzna gospodarka chłopa kresowego podobnych ciężarów wytrzymać nie mogła.

Wieś wysprzedała się w tym roku formalnie ze wszystkiego. Są w niektórych gminach wioski, gdzie pozostała zaledwie trzecia część zeszłorocznego inwentarza, który sprzedawano masowo i za bezcen, bo na gwałt potrzebowano gotówki, by jakoś odpędzić od drzwi chałup zmorę sekwestru. Byli też i tacy, co sprzedawali inwentarz żywy z powodu niemożności wykarmienia, gdyż lato zeszłoroczne było nader suche, siano niemal wszędzie nie dopisało (najwyżej 60 proc. normalnych zbiorów), a i słomy dawał się odczuwać duży brak. Jest spory odsetek gospodarstw, które pozostały całkiem bez krów, a nawet i bez owiec.

Już od kwietnia w wioskach (szczególniej na pograniczu bolszewickiem) mieszkańcy nie mają chleba, a nawet i kartofli. Jak za czasów okupacji niemieckiej pieką placki z wrzosu, albo i mielonej kory. Zresztą o głodzie na wsi kresowej łatwo się przekonać chociażby na widok wynędzniałych twarzy, jakie się spotyka na targach w miasteczkach.

Niestety egzekucje podatkowe odbywają się z naciskiem bodaj jeszcze większym, niż w zimie. Łatwo zrozumieć, jakie to wywołuje rozgoryczenie wśród ludności.

Wykorzystują to naturalnie agitatorzy bolszewiccy, którzy nietylko znów zasypują wieś bibułą komunistyczną, ale odzyskują stopniowo utracone wpływy.

„Radosna twórczość" wszędzie wybiła swe piętno.

———ooo000ooo———

Bandy złodziei zbożowych grasują w całym kraju.

Pod takim tytułem zamieszcza artykuł sanacyjny „Kurjer Codzienny Ilustrowany". Pisze:

„W okresie **żniw namnożyły się w kraju bandy złodziei,** grasujące w całym kraju. Ze szpalt I. K. C. mogli dowiedzieć się czytelnicy, że **plaga ta najdotkliwej dotyka Wołyń i Wielkopolskę.** W innych częściach kraju wypadki te zdarzają się rzadziej.

Ze stosu listów do naszej redakcji w tej sprawie przebija się nierzadko rozpacz. — Wyjmujemy jeden charakterystyczny ustęp:

„Co nie wybił grad, nie wypaliła posucha, lub nie zabrała woda, stało się łupem złodziei. Rolnik, rzuciwszy ziarno w ziemię, nigdy nie wie czy i co zbierze, lecz to od niego jest niezależne. **Nie może jednak patrzeć spokojnie na grabież mienia, tego mienia, na którem opiera swoją egzystencję i z której ma zapłacić różne daniny publiczne".**

Wobec kryzysu rolnik wielki, czy mały, nie może utrzymać własnej straży, posterunki policyjne rozporządzają znikomą ilością sił i nie mogą stale czuwać nad całością mienia rolnika, bandy zaś mnożą się i są coraz liczniejsze i występują coraz śmielej. Podawaliśmy fakty, jak w wielu miejscowościach **bandy młóciły zboże zapomocą rowerów wprost do worków i wywoziły je najspokojniej niejednokrotnie przy użyciu samochodów ciężarowych.**

Sprawa ta wymaga **natychmiastowej interwencji władz** i całego wysiłku, aby położyć kres temu rabunkowi. Żądania rolników są najzupełniej słuszne".

Niejednokrotnie i „Piast" donosi o pladze złodziei. Nawet za jeden artykuł o złodziejach został skonfiskowany i to tak dokumentnie, że ze wspomnianego artykułu, cenzura pozostawiła tylko tytuł i podpis autora.

To, że okropna nędza jest często podłożem kradzieży, o tem nie trzeba pisać, a są **jeszcze i inne tego przyczyny, o których znowu nie można pisać.**

Czy wolno kichać i kaszleć podczas uroczystości sanacyjnej?

Niezwykle ciekawą sprawę wytoczono **majorowi** w spoczynku **p. Władysławowi Owocowi,** który został ciężko ranny w czasie napadu na ś. p. Chudzika w Brzozowie.

P. Owocowi stało się nieszczęście, w czasie bowiem akademji na cześć „Wodza" w dniu 19-go marca b. r. dusił go kaszel a nos zmuszał do kichania.

Sąd starościński skazał p. Owoca **za kaszel i kichanie** na 2 miesiące bezwzględnego aresztu. Sąd okręgowy, do którego p. Owoc się odwołał, wyrok ten zatwierdził.

Sprawa znalazła się staraniem p. Owoca w Sądzie Najwyższym, a ten **uchylił wyrok** Sądu okręgowego i polecił rozprawę ponownie rozpatrzeć.

Sąd podzielił wywody obrońcy **p. Owoca, że** kichanie i kaszlanie są to zjawiska czysto fizjologiczne, czyli konieczności organizmu ludzkiego, niezależnie od jakiejkolwiek uroczystości.

Powrót z raju sowieckiego.

Dali posłuch agitatorom komunistycznym, uwierzyli kłamstwom, że w Sowietach znajdą raj i w drodze nielegalnej zbiegli do Rosji. A teraz piszą do krewnych, aby poczynili u polskich władz starania, iżby te, w porozumieniu z rządem sowieckim umożliwiły im **powrót do Polski!** Biedacy wyrażają gotowość **poniesienia kary** za nielegalne przekroczenie granicy i zaznaczają w swych listach pełnych żalu i rozpaczy, że **w Rosji panuje straszny głód,** żadnego zaś zarobku znaleść nie mogą i pozostają w **straszne**j **nędzy.** Takich biedaków, którzy proszą o pozwolenie na powrót do Polski jest przeszło 150. Krewni tych zbiegów przesłali już do Warszawy ich spis i popierają gorąco ich prośbę.

I to ma być zapomoga!

Gminę **Moszczenicę** w powiecie gorlickim nawiedziła tego lata klęska gradu i rdzy. Uległy zniszczeniu zboża. Grad i ulewa wyrządziły ogromne szkody na polach i lasach. Znowu niejedna rodzina zostanie bez **chleba i zboża na zasiew** i bez grosza na zakup nawozów sztucznych.

Biedna ludność, jak pisze korespondent „Głosu Narodu", z ufnością zwracała się do władz, spodziewano się, że te rychło pospieszą poszkodowanym z pomocą, że otrzymają znaczne ulgi w podatkach, w spłatach długów kasowych, jakieś kredyty na zakup zboża. Niestety, próżne to były nadzieje, bardzo przykry zawód spotkał rolników moszczenickich. Oto od władz otrzymała gmina, jako zapomogę **200 kilogramów brudnej soli bydlęcej!!!**

Wiadomości ze świata.

Przegląd ostatnich wydarzeń.

Dziwnym trafem caryzm tak silnie i fanatycznie zwalczany przed wojną, rozpanoszył się w Europie powojennej i usadowił się na stałe w kilku państwach. Metody rządzenia Iwana Groźnego i cara Mikołaja I, przechodzą w modę i to w formie o wiele jaskrawszej i o wiele więcej terorystycznej i zaszły nawet do Ameryki.

WOJNA DOMOWA W IRLANDJI.

Rządy de Valery nie przyniosły Irlandji ani spokoju, ani dobrobytu. Rośnie też tam niezadowolenie z polityki rządu, która stworzyła aż cztery armje. Obok armji regularnej powstała armja republikańska de Valery a także jego legjony, a wreszcie czwarta armja „niebieskich koszul“, na której czele stoi generał O'Duffy, przeciwnik de Valery. Dnia 13 bm. w niedzielę niebieskie koszule urządzają demonstrację przeciwko rządowi, która musi doprowadzić do starcia. Valera nakazał policji przeprowadzić rewizje za bronią i grozi stanem oblężenia. Dzisiaj ta zielona wyspa czyni wrażenie wojennego obozu.

Zaznaczyć się musi, że Valery nie można uważać za dyktatora, przeciwnie generał O'Duffy jest przedstawicielem dyktatorskiej metody rządzenia i zwalcza Valerę za to, że on jest fanatycznym wrogiem Anglji.

INTERWENCJA W BERLINIE W SPRAWIE AUSTRJI.

Wspólnicy z paktu czterech radzili w sprawie obrony Austrji przed Niemcami. Powstał wniosek demarche w Berlinie. Włochy z miejsca odmówiły demarche i postanowiły tylko udzielić Niemcom przyjacielską radę. Ambasador Francji i Anglji w Berlinie interwenjowali. Odpowiedź niemiecka była niezwykle ostrą. Niemcy uważają sprawę austrjacką za sprawę domową niemieckiego narodu i zaprzeczyły, by godziły w niepodległość Austrji. Prasa angielska traktuje tę sprawę spokojnie i życzliwie dla Niemiec, natomiast francuskie dzienniki oburzają się i żądają interwencji Lig Narodów.

WSPÓŁPRACA WĘGIER Z AUSTRJĄ.

Węgierscy przewódcy polityczni urządzili w Budapeszcie wielki wiec polityczny, na którym opowiedziano się za współpracą polityczną z Austrją. W ten sposób przygotowuje się nowy sojusz a może nowa unja realna.

PAPEN JEDZIE DO FRANCJI.

Hitler dał Papenowi polecenie, by zapoczątkował porozumienie francusko-niemieckie. Papen zaczął od wywiadu, w którym dał wyraz przyjaźni dla Francji i zamiarowi osobistego zetknięcia się z francuskim światem politycznym w Paryżu. Jeśli mu się uda zostanie ambasadorem w Paryżu, a jeśli mu powinie się noga, pójdzie w odstawkę.

RODOWODY.

Nowy zawód powstał w Niemczech. Każdy szanujący się Niemiec stara się o rodowód do trzeciego pokolenia i pragnie udowodnić, że jest potomkiem czystej rasy. Na tem zarabiają różnego rodzaju heraldycy i dobrze się im powodzi.

KOLONIZACJA ŻYDOWSKA.

Prasa żydowska w Polsce chwali się, że w Małopolsce wschodniej żyje już około 30.000 rolników żydów i posiadają większe, folwarczne gospodarstwa. Dlatego też założono we Lwowie żydowskie towarzystwo rolnicze i wychodzi tam pismo p. t. „Rolnik żydowski“.

Taka sama praca rozpoczęła się w ziemi wileńskiej, gdzie powstało już przeszło 80 kolonij żydowskich, które cieszą się opieką Rządu i subwencjami. W Wilnie powstał już żydowski komitet sześciu, który ma założyć w Wilnie żydowskie Towarzystwo rolnicze i pismo rolnicze. Wilno ma opiekować się ziemią wileńską, Podlasiem i Polesiem w ścisłym kontakcie ze Lwowem, który zaopiekuje się Małopolską i Wołyniem.

Tem się tłumaczy, dlaczego młodzież żydowska zapisuje się masowo na studja rolnicze zwłaszcza w Wilnie.

Z PRASY RUSKIEJ.

„Swoboda“ donosi w Nrze 31, z dnia 13 b. m. że w nocy z dnia 8 na 9 lipca br. około 11 godziny na stacji Mohyłów, blisko rumuńskiej granicy nad Dniestrem słyszano wielką strzelaninę. Słyszano również krzyk i płacz kobiet i dzieci. Na brzegu Dniestru gromadził się tłum po stronie Rumunji. Za kilka dni dowiedziano się, że do Mohyłowa sprowadzono dnia 8 lipca b. r. wielką partję chłopów, którym odebrano ziemię i skazano ich na wygnanie i Sybir. Gdy agienci G. P. U. siłą wsadzali chłopów do wagonów, część wygnańców zaczęła uciekać. Wtedy poczęto strzelać, wielu ludzi ubito i grzebano do rana. Resztę wywieziono na Sybir.

PIERWSZY CYGAN NA UNIWERSYTECIE.

Na uniwersytet w Pradze zapisał się słuchacz, pochodzący z cyganów. Jest to pierwszy tego rodzaju wypadek na tym uniwersytecie. Słuchacz nazywa się Tomasz Homolka. Mimo trudności ukończył szkoły średnie a teraz zapisał się na uniwersytet.

SKUTKI POWODZI NA SŁOWACZYŹNIE.

Wschodnią Słowaczyznę nawiedziła w lipcu katastrofalna powódź. Całkowitemu przez powódź zniszczeniu uległo ogółem 328 domów, głównie w gminie Vybok i sąsiednich miejscowościach.

KATASTROFALNY NIEURODZAJ W AMERYCE.

Wydział zasiewów opublikował raport, z którego wynika, że zasiewy i zbiory tegoroczne są najgorsze, jakie znają Stany od lat 40.

Zbiór pszenicy jest najsłabszy od roku 1893, a produkcja kukurudzy spadła tak, że nie pamiętają takiego spadku od lat 32.

To samo dotyczy produkcji owsa, jęczmienia, żyta, lnu, tytoniu, buraków. Średnim będzie jedynie zbiór ziemniaków.

———oooOOOooo———

Jak się rodził hitleryzm.

Polska prasa amerykańska ogłasza ciekawe rewelacje o hitleryźmie. Dziennik Zjednoczenia z Chicago, pisze:

W księgarniach londyńskich ukazała się książka, której autorem jest prywatny agent Dra Schachta, doradcy Hitlera, piszący pod pseudonimem I S. Steel. Przedmowę do tego pamiętnika napisał znany polityk żydowski Harold I. Laski.

Z tych rewelacji dowiadujemy się, że milijarderzy i przemysł aryjski w Ameryce z Fordem na czele poparli wydatnie Hitlera i dali mu na propagandę olbrzymią sumę 350 miljonów dolarów. Ford od dawna dążył do zgniecenia hegemonji żydów w życiu gospodarczem Ameryki i zależna prasa amerykańska często napadała Forda w niezwykle oszczerczych artykułach.

Obok Forda stanęły w tej sprawie inne wielkie firmy, jak General Motors, która w roku 1929, przesłała Hitlerowi na propagandę 200 tysięcy dolarów, prócz tego Morgan, którego ostatnio wplątano w skandaliczny proces. A także ks. Ludwik Ferdynand, syn niemieckiego następcy tronu wszedł w poczet pracowników Forda i cały swój zarobek w kwocie 300 tysięcy dolarów oddał Hitlerowi. Prócz tego piszą w Ameryce, że Hitlerowi dawała pieniądze wielka firma naftowa z magnatem sir Henry Detarding na czele, znany król zapałczany Kreuger a nawet wielki przemysł francuski.

WÓDZ CHŁOPSKI W NIEMCZECH.

Hitler opierał się z początku na drobnomieszczaństwie. Na wieś posłał syna kupca, ukończonego studenta Wydziału rolnictwa R. Waltera Darrego. Jak Goebbels tworzył arystokrację robotniczą w mieście, tak Darre tworzy na wsi arystokrację chłopską, czysto aryjską i niemiecką rasę bez domieszki. Dlatego też kieruje się zasadą, że podstawą zdolnego do życia i niezależnego państwa jest wolny chłop na niezadłużonej ziemi. Dzisiaj Walter Darre stoi na czele związku wszystkich stowarzyszeń rolniczych, jest ministrem rolnictwa w Prusiech, stworzył nowe prawne pojęcie gospodarstwa chłopskiego i wciela w życie zasadę, że właścicielem ziemi niemieckiej musi być tylko chłop, czystej rasy Niemiec.

———oooOOOooo———

Na Pacyfiku pachnie prochem.

Wyścig zbrojeń japońsko-amerykańskich.

Prezydent Roosevelt zatwierdził plan budowy 21 nowych okrętów wojennych na najbliższe trzy lata. Do budowy nowych jednostek przystępuje się jednak już teraz i w tym celu została wstawiona do budżetu U. S. A. dodatkowa suma 46 miljonów dolarów. Oficjalnie motywuje rząd waszyngtoński rozbudowę tak znaczną swej floty wojennej chęcią wyzyskania możliwości, jakie pozostawia Stanom Zjednoczonym w tym kierunku istniejący układ parytetu na morzu. Pozatem mówi się również o zatrudnieniu bezrobotnych, których parę tysięcy albo i więcej zostało zaangażowanych już przez stocznie, które otrzymały zamówienia rządowe na budowę nowych okrętów wojennych.

De facto jednak, czego prasa amerykańska nie ukrywa pod korcem, wzrost marynarki wojennej U. S. A. wywołany jest powiększeniem floty wojennej japońskiej. Rząd japoński ze swej strony powiększył ogromnie budżet marynarki wojennej i polecił podjąć budowę około 30 okrętów wojennych różnych klas. Jednocześnie zaś zapoczątkowano konstrukcję około 200 hydroplanów dla floty wojennej.

Zbrojenia na morzu podjęte przez oba mocarstwa nabierają osobliwego wyrazu i znaczenia, gdy się zestawi z odbywającemi się obecnie na zachodnim Pacyfiku, nie daleko wysp Hawajskich, wielkiemi manewrami floty japońskiej, która wystąpiła w całej swej prawie gotowości bojowej, w liczbie 150 zgróą okrętów różnych klas. Przytem prasa japońska nie ukrywa się, iż manewry floty mikada są bezpośrednią odpowiedzią na stacjonowanie większej części floty U. S. A. wojennej na wodach Pacyfiku, oraz na manewry skombinowane floty i armji amerykańskiej, które się odbyły kilka miesięcy temu przy brzegach wysp Hawajskich.

Rychłe uznanie przez U. S. A. rządów Sowietów de jure, wobec usadowienia się Japonji na stałe w Mandżurji i Dżeholu, tuż przy granicy sowieckiej na Dalekim Wschodzie, ma również swoją wymowę w związku z wyścigiem zbrojeń między rywalizującemi mocarstwami.

Nie przesądzając cośkolwiek, nie można nie widzieć w poczynaniach obu mocarstw tendencji, niepokojącej, widocznego braku zaufania do siebie i do swych obopólnych planów na przyszłość. Dla U. S. A. nie przedstawia wątpliwości kwestja, że Japonja ma bardzo szerokie plany zarówno co do Chin jak i swojej pozycji najsilniejszego mocarstwa na Pacyfiku. Plany te niepokoją Waszyngton, który zaczyna wychodzić z rezerwy, w jakiej pozostawał za rządów prezydenta Hoovera.

Wobec tych poczynań odłożenie konferencji rozbrojeniowej okazało się posunięciem zupełnie celowem, gdyż uniknięto bezpłodnych obrad, które nie stwarzają złudzeń.

Na Pacyfiku pachnie prochem, coprawda nie na serjo, gdyż chodzi tylko o manewry, ale bądź co bądź jest to poważna przestroga na najbliższą przyszłość.

TROJE DZIECI POGRYZIONYCH W ŁÓŻKU PRZEZ ŻMIJE.

Straszny wypadek zdarzył się we wsi Waroch pod Częstochową.

Jedna z tamtejszych wieśniaczek nazbierała w lesie mchu i przyniosła go do domu. W nocy usłyszała, jak dzieci śpiące w łóżku, a było ich troje, skarżyły się, że ich coś gryzie i nie mogą spać.

Po pewnym czasie uspokoiły się. Wieśniaczka sądziła, że zasnęły. Gdy rano zajrzała do łóżka dzieci, oczom jej przedstawił się widok krew w żyłach mrożący. Jedno z dzieci leżało martwe, drugie konało, a trzecie leżało nieprzytomne owinięte przez żmiję. Żmiję zabito, a dwoje dzieci konających odwieziono do szpitala.

OGÓLNOPOLSKA WYCIECZKA DO WIEDNIA.

Wyprawa Wiedeńska na uroczystości jubileuszowe odsieczy Wiednia, wyruszy pod przewodnictwem J. Em. Ks. Prymasa Hlonda w dniu 9 września. Powrót wycieczki w dniu 13 września. Koszty wycieczki z Katowic i z powrotem do Katowic wynoszą: III. klasą zł. 140,— wzgl. 160,—; II. klasą zł. 200,— wzgl. zł. 275,—. Zależnie od kategorji hoteli.

Zgłoszenia do 20 sierpnia przyjmuje: Liga Katolicka w Katowicach, ul. Marsz. Piłsudskiego 58. Tel. 1330. — Przy zgłoszeniu należy uiścić wpłatę zł. 100,—.

W WARSZAWIE z okna trzeciego piętra rzucił się na bruk 34-letni Izrael Liebster, doktor chemji, ponosząc śmierć na miejscu. Powodem tego szalonego kroku był rozstrój nerwowy.

NA LINJI KOLEJOWEJ KRAKÓW—ZAKOPANE i Kraków—Krynica, dyrekcja kolei państw. uruchomiła wagon—autobus, rozwijający olbrzymią, jak na nasze stosunki, szybkość. Wagon ten ma przebyć przestrzeń Kraków—Zakopane w 2 godzinach i 15 minutach.

W CHOLERZYNIE, koło Liszek, (pow. Kraków) został postrzelony wśród niewyjaśnionych okoliczności Józef Wydzga lat 29 z zawodu robotnik. Karetką krakowskiego pogotowia ratunkowego przewieziono Wydzgę do szpitala św. Łazarza.

TRAGICZNA ŚMIERĆ PALACZA LOKOMOTYWY. Palacz lokomotywy w pociągu pośpiesznym bukareszteńskim zmęczony upałem i żarem buchającym z kotła, chcąc zaczerpnąć świeżego powietrza, wychylił się nazbyt przez okienko lokomotywy i uderzył o słup żelazny mostu. Tragedja nastąpiła między Wybrańcówką a Bóbrką. Pociąg zatrzymano w Bóbrce, gdzie zdjęto zwłoki z lokomotywy.

Do Pisarzy i Poetów Ludowych.

Komunikat II.

(Życzliwą nam prasę ludową prosimy o przedruk).

Wobec liczny zgłoszeń, napływających na ręce podpisanego, na skutek poruszonej w prasie ludowej sprawy założenia **Związku Literatów Ludowych**, komunikujemy zainteresowanym, a zwłaszcza, **początkującym** P. T. Kolegom po piórze, co następuje:

1) Według projektowanego Statutu Związku Lit. Lud. **każdy początkujący, a zatem mniej znany, literat chłopski, chcąc zostać przyjętym do Związku w charakterze członka czynnego, winien przy zgłoszeniu pisemnem przedłożyć kilka własnych oryginalnych utworów literackich, czy artykułów**, świadczących o jego indywidualnych zdolnościach. (które w miarę dalszej pracy rozwinięte być mogą). Mają to być albo wydania książkowe, albo też pojedynczo w prasie drukowane utwory. Na tych ostatnich zaznaczyć należy tytuły oraz daty pism, które je drukowały.

Bez powyższych danych zgłoszenia rozpatrywane nie będą, jako, że zgłaszający się są dla ogółu nieznani.

2) Po ukonstytuowaniu się Zarządu Związku, zgłaszający się obecnie — o ile uczynią zadość warunkom pod 1) — zostaną o przyjęciu pisemnie powiadomieni.

3) Do Związku Lit. Lud. w charakterze członków czynnych **przyjęci być mogą tylko synowie wsi, obywatele polscy, bez względu na stopień wykształcenia, obecny stan i zawód, o ile tylko życie i prace ich świadczą o ich szlachetnem i wielkiem umiłowaniu chłopa, jego doli — niedoli i wszystkiego, co tchnie duchem wsi — dla lepszego Jej jutra i szczęścia Ojczyzny.**

4) Wychodzimy bowiem z założenia, że **literatury chłopskiej, literatury, którąby mógł czytać i rozumieć chłop, nie stworzy nikt inny, jak tylko krew z krwi chłopskiej, synowie wsi, którzy wzrośli w jej nędzy i łzach — którzy jedynie rozumieją potrzeby, bóle i życie ludu!**

Wielkie zatem otwiera się pole do działania dla wszystkich braci z pod słomianych strzech, którzy czują w swej głębi „iskrę Bożą" zbudzoną pańszczyźnianym batem, a wykarmioną łzami miljonowej rzeszy chłopskiej.

5) Wzywamy raz jeszcze wszystkich pisarzy i poetów ludu do nadsyłania swych zgłoszeń, podania ścisłych adresów — oraz **upraszamy wszystkie życzliwe nam czasopisma ludowe o bezzwłoczne przedrukowanie niniejszego komunikatu.**

ZA GRONO PISARZY I POETÓW LUDOWYCH:
WOJCIECH BREOWICZ.

Adres dla zgłoszeń: **Wojciech Breowicz, Krosno** (wojew. Lwowskie).

Wspomnienie o Antonim Style.

Jakby iskrą elektryczną, przebiegłą po całem ciele, raziła nas wszystkich, a przedewszystkiem starych ludowców, wieść, że jeden z najstarszych i najwytrwalszych działaczy ludowych w Małopolsce, Antoni Styła z Choczni, zakończył życie. Raziła nas ta wieść nietylko niespodziewanem zejściem ze świata, długoletniego śmiałego i w boju politycznym dzielnie zaprawionego bojownika, ale przeraziła nas śmierć Styły, tragedją, jaka zdmuchnęła ze świata tego polityka. Zelektryzowała wszystkich wieść, że ten zahartowany na wszelką dolę i niedolę chłop, nielamiący się nigdy i przed niczem, obrał za wyjście z utrapień dzisiejszego społeczeństwa śmierć, niż miał dalej patrzeć na wypadki, jakich był widzem niejednokrotnie, w którym burzyła się krew i zaciskała się pięść, a nieznachodził dość środków i mocy, by nieprawościom i zbrodniom współczesnym stawiać skuteczny opór i tamę.

Zaprawiony od młodości w walce o lepsze jutro polskiego chłopa Antoni Styła, działacz ludowy dziesiątki lat, dwukrotny poseł do b. galicyjskiego Sejmu, były wójt gminy, radca powiatu wadowickiego, b. dyrektor Powiatowej Kasy Oszczędności w Wadowicach, znaltretowany stosunkami rzucił się z rozmysłem, w pełni świadomości swego postępku pod koła pociągu, by nie patrzeć więcej na to, co widywał własnemi oczyma i by nie musiał boleć nad tem, czem krwawiło się Jego niezwykle poczciwe serce i szlachetna dusza.

Zszedł do grobu, zasłużony i niepospolity chłop, który czasem choć rubaszny i hardy, charakter miał piękny, rżnął każdemu prawdę w oczy bez ogródek, karcił nieprawość, walczył o wolność i obywatelskość chłopa, brzydził się bezprawiem i łajdactwem, ktoby je popełniał, gardził podłością i brudactwem, zawsze pełen chłopskiej godności i obywatelskiej ambicji. Dbał o sprawę ludu, przeorywał ziemię i polityczny ugor, przy każdej pracy obywatelskiej chętnie się zaprzęgał, z każdej uczciwie się wywiązał, za nową pracą i obowiązkiem wciąż szukał, byle z tego był pożytek, byle z tego płynął strumień doli lepszej, byle miał to zadowolenie i przekonanie, że życia nieprzespypia bezczynnie i bezpożytecznie. Na każdem stanowisku wywiązał się z zadania rzetelnie i bez zarzutu, w miarę swej najlepszej wiedzy i niewyczerpanych sił. Podziwiało się Go — żeby tak powiedzieć — w młodzieńczem zuchwalstwie pracy. Krzyżyki wieku, jakie przychodziły niewytracały mu z ręki politycznego rzemiosła. Styła się w pracy niestarzał. Niech tylko dowiedział się, gdzie trąbiono pobudkę, tam szedł milami, bo nie do każdej zapadłej miejscowości dało się dojechać, zabierał głos, podniecał umysły, zagrzewał do czynu i to chwalebnego, prawił chłopu, że przestał być „pańszczyźnianym koniem na pańskiem", ale „musi być obywatelem, bo tylko masą chłopską, narodowo uświadomioną Polska żyć może i Państwem się stać". Znając się ze Styłą przeszło lat trzydzieści dosyć miałem sposobności nasłuchać się Jego przemówień i uzasadnień. Niejednokrotnie aż kurcz krtani dławił Mu słowa, ale zawsze wypowiadał co czuł i myślał śmiało i otwarcie, choć czasem „przyrżnął" słuchaczom i rubasznie zestrofował, z czego Mu nigdy nie robiono przykrego zarzutu. Wzorowy gospodarz na roli dużo miał w sobie z piastowskiej gościnności. Przyjacielsko przymilny, chętnie uraczał przybyłych w Jego progi, bawił gości opowiadaniem licznych, politycznych wypadków i zdarzeń.

Surowy dla drugich, ale i dla siebie, pozatem był człekiem bardzo wyrozumiałym i pobłażliwym — do czasu.

Zapewne kiedyś znajdzie się ktoś, kto spisze żywoty zasłużonych działaczy ludowych w Polsce. Nie będzie ich mało. Ale nazwisko Antoniego Styły, będzie miało piękną kartę i przyszły historyk ludowy nieomieszka pomieścić je na poczesnem miejscu i z rzetelnem uznaniem Jego zasług i poświęcenia.

„Czapką, papką, czy solą ludzie ludzi niewola" — powiada przysłowie. Styłę niczem niemożna było zniewolić do pogodzenia się z tem, czego nie czuł, niewyznawał, nieuznawał, za uczciwe i szlachetne, za godne, za sprawiedliwe, za pożyteczne, za godziwe. Bojownikiem ludowym był w całem tego słowa znaczeniu, lecz uległ w boju, śmierć sobie samemu zadając, gdy nie mógł zawojować nieprawości ludzkiej, jaka Go o zamęt umysłu przyprawiła. Nieprawość ludzka, upodlenie wrogów sen z powiek Mu spędzało od dłuższego już czasu. Nie mógł się pogodzić z myślą o broni, jaką stosują wrogowie ludu. Cierpieć i walczyć umiał, tylko nieprawością dławił się aż ogrom ich rzucił Nim pod koła pociągu, by na nie niepatrzeć. Znękanie psychiczne dało Mu radę. Przed niczem nie miał strachu, tylko przed ogromem zła, jakie się rozpanoszyło, a nie widział prędkiego uleczenia z tego zła naszych stosunków. Listy, jakie zostawił dobrze oświetlają Jego uczucia.

Pogrzebaliśmy Antoniego Stylkę na cmentarzu w Choczni w dniu 30 lipca br. Kler odmówił samobójcy katolickiego pogrzebu. Ostatnią posługę oddano Mu z honorem. Asystowała Straż ogniowa, grała muzyka miejscowa pieśni pogrzebowe, pożegnano Go kilkoma mowami nad grobem, rzewnemi i pełnemi uznania Jego obywatelskich zasług. Zebrało się pomimo deszczu ludzi tłumnie. Odśpiewano „Gdy Naród do boju..." i złożono kilka wieńców na grobie Zmarłego, gdzie wkrótce ofiarnością przyjaciół stanie pomnik.

Śmierć Antoniego Styły, wywarła głębokie wrażenie, oraz stała się tematem przeróżnych dociekań i opowiadań. Nic innego nie było powodem samobójstwa, tylko nieopanowane przygnębienie. Liczna rodzina zaopatrzona, zobowiązania wszelkie uporządkowane, pozostały dzisiaj nawet artykuły do pism ludowych, jakie tylko dzisiaj nie zobaczą jeszcze światła dziennego, a jakie oświetlają psychozę denata dosadnie. Zmarły pozostawił kilku synów i kilka córek, z których jedna, Elżbieta, jest żoną b. posła i więźnia brzeskiego, adwokata Dra Józefa Putka.

Ruch ludowy osierocony został o jednego wytrwałego i nieugiętego przywódcę. Pamięć o Antonim Style nie wygaśnie. W długie jeszcze czasy będą o Nim opowiadać starzy i młodsi, a przyuczać będą opowiadaniem o Nim do ofiarności na niwie pracy narodowo-politycznej, przyszłej Polski ludowej.

Śpij bojowniku w ciemnym grobie, niech się Polska ludowa przyśni Tobie!

Stanisław Szczepański.

Listy.

Z Krościenka nad Dunajcem.

Do najbardziej uroczych miejsc letniskowych należy tutejsze miasteczko starożytne, zdegradowane za rządów sanacji do wsi. Położone malowniczo u podnóża Parku Narodowego w Pieninach, przerżnięte rzeką Dunajec na dwie części, zgromadziło i w tym roku poważną ilość letników—kuracjuszy z całej naszej Ojczyzny, szukających wypoczynku letniego po ciężkiej, żmudnej, a w dzisiejszych czasach niewdzięcznej, szykanowanej pracy. Znajdziesz tu Poznańczyka, Warszawianina, Kaszuba, Litwina itp., którzy corocznie rozkoszują się kąpielami w modrym, bystrym Dunajcu i wprost cudownem powietrzem napojonem aromatami świerka, jodły i innych drzew szpilkowych. Raduje się nietylko grzeszne ciało, ale i dusza ludzka, że też Stwórca obdarzył ten zakątek tak cudną przyrodą.

Samo jednak miasteczko ma wielkie braki. Trotuary nienaprawiane od szeregu lat, pełno w nich wyboji, stanowiących w czasie deszczu rozkoszny przybytek kąpielowy dla drobiu. Nikt nie stara się o urządzenie nowych chodników i naprawę zepsutych. Ponad rzadko skraplanymi trotuarami i jezdnią wznoszą się tumany kurzu ulicznego, co wpływając ujemnie na zdrowotność, tamuje rozwój letniska. Wzdłuż plaży nad Dunajcem niema ani jednego ustępu, brak łazienek, nic więc dziwnego, że wikliny dunajcowe są zasłane kwiatkami o mniej przyjemnej woni. **Gmina za pobierane taksy klimatyczne nie zaspakaja nawet najprymitywniejszych potrzeb letników, skutkiem czego letnicy, lubiący czystość i zdrowotność omijają Krościenko**, natomiast coraz to więcej gości z Nalewek i Kazimierza.

Przed trzema laty **rozwiązano bezpodstawnie radę gminną**, usunięto naczelnika gminy, postawiono komisarza z radą przyboczną. Godność komisarza spełnia **p. Maszteiarz**, któremu blask urzędu, zdaje się przyćmił resztę zdrowego rozsądku. Potrzebami gminy prawie że się nie interesuje — społecznie również nie pracuje i nikt nie słyszał, żeby wygłosił odczyt lub urządził przedstawienie, za to umie przeszkadzać innym w pracy np. szkole, gdy chciała urządzić przedstawienie. Stuprocentowy sanator, niewiadomej brygady, bierze czynny udział w intrygach i bijatykach całego powiatu, jak to miało miejsce w Nowym Targu w szynku, w Zakopanem na zabawie, na drodze do Szczawnicy — a ostatnia **zawadjacka bitka miała miejsce 11 sierpnia br.** w sali Gospody tut. Kółka w oczach letników, którzy widząc komisarza w opresjach, dającego zgorszenie opuścili salę. W p. Masztelarzu płynie krew zapalna, gorąca, góralska, janosikowa, której średnie wykształcenie nie zdążyło opanować. Nie nadaje się on bynajmniej, jako do tego młodzik, na kierownika miasteczka, uzdrowiska, gdzie ojcem gminy powinien być człowiek zrównoważony, taktowny, spokojnego charakteru. Nienawidzi on całą duszą prawdziwie demokratycznej pracy i myśli, czując wstręt do dzisiejszej opozycji, zwłaszcza do ludowców, stanowiących twierdzę demokracji w tutejszej gminie, **za to wielbią go synowie Izraela.**

Dziwić się należy, **że sprawki jego były już kilkakrotnie poruszane publicznie** a mimo to Województwo nie spieszy się jakoś z uzdrowieniem stosunków i usunięciem Masztelarza z komisarstwa. Czyżby nie było poważniejszego człowieka na stanowisko komisarza nawet u brygadowców?

LETNIK.

Z DYREKCJI PAŃSTW. GIMNAZJUM IM. A. OSUCHOWSKIEGO W CIESZYNIE. Wpisy dodatkowe do klasy I-szej i wyższych odbędą się w sobotę, dnia 19 sierpnia br. od godziny 1/2 do 8-ej do 9-tej, poczem odbędą się egzaminy wstępne. — Rok szkolny 1933/34 zacznie się nabożeństwem w niedzielę, dnia 20 sierpnia 1933 r.

——o§o——

NAJWAŻNIEJSZEM PYTANIEM ŻYCIOWEM jest: „Jak utrzymać siły fizyczne i moralne". Zupełnie bezpłatnie i bez zobowiązania da Wam na to wyjaśnienie firma Dra Med. H. Schulze G. m. b. H. Oprócz tego otrzymacie zupełnie bezpłatnie jedną próbkę „Fregalinu" oraz „Złotą Księgę Życia". Zwracamy uwagę na ogłoszenie w dzisiejszym numerze. We własnym interesie należy takowe jak najdokładniej przeczytać i napisać jeszcze dziś do firmy Dr Med. H. Schulze G. m. b. H., Berlin, Charlottenburg 2.

——oOo——

EGZEKUTOR ZABRAŁ OSTATNIĄ MARYNARKĘ BEZROBOTNEMU.

Egzekutor urzędu skarbowego z Radzymina zabrał bezrobotnemu ostatnią marynarkę. Było to we wsi Iły. Bezrobotny Władysław Osiński wyszedł z domu z żoną i dziećmi do lasu na jagody, aby choć tą drogą zarobić parę groszy na chleb. Osiński wybrał się przez oszczędność bez marynarki, a także zostawił lepsze spodnie, a więc jedyny garnitur, w którym się mógł ludziom pokazać. Jakież było zdziwienie bezrobotnego, gdy wrócił do domu i nie zastał ubrania, co w razie powołania na ćwiczenia wojskowe groziło pójściem w koszuli i podartych spodniach. Podatek, którego Osiński z braku pieniędzy nie mógł uiścić, wynosił 10 zł. 88 groszy. Kiedy po zabraniu mu ostatniego ubrania zwrócił się do gminy o rozłożenie należności na raty, oświadczono mu, że należność, wraz z nowemi kosztami wynosi 18 zł. 55 groszy. Z czego spłaci ten podatek biedny człowiek? Czyż w koszuli i podartych spodniach może szukać pracy?

ADWOKAT

Dr. JULJUSZ KESSLER

obrońca w sprawach karnych otworzył kancelarję

w Żywcu, ul. Komoroskich.

Dział gospodarczy

Podatek dochodowy na wsi.

Rok rocznie latem Urzędy Skarbowe żądają od drobnych rolników zeznań o dochodzie.

Po kilkuletniej takiej praktyce można śmiało powiedzieć, że jeśli nawet **najbiedniejszy rolnik latem otrzyma druczek „zeznanie o dochodzie“, to jesienią przysyła mu się nakaz płatniczy na państwowy podatek dochodowy.**

Już z kilku powiatów dochodzą nas wiadomości, że Urzędy Skarbowe masowo rozsyłają druki zeznań o dochodzie.

Na pierwszy ogień idzie oczywiście powiat Warszawski, w którym np. w gminie **Nowo-Iwiczna nakłada się podatek na tych, którzy dotychczas podatku dochodowego nie płacili i zeznań nie składali.**

W związku z rozsyłaniem druków „zeznań o dochodzie“ wyjaśniamy, że według ustawy o państwowym podatku dochodowym **Urząd Skarbowy ma prawo od każdego rolnika żądać złożenia zeznania o dochodzie.**

Wszystkich tych, — którzy w terminie wskazanym na druku załączonym do zeznania o dochodzie, — zeznania nie złożą — Urząd skarbowy może ukarać grzywną.

Dlatego radzimy zeznania składać.

W zeznaniu **należy podać, dochód z gospodarstwa rolnego i domów.** Dochód z gospodarstwa rolnego oblicza się **tylko z gruntu użytkowego w najlepszym razie po 2 metry żyta z jednego morga.** Dochód w naturze przelicza się na dochód w gotówce, licząc metr żyta po przeciętnej cenie rynkowej z roku ubiegłego.

W ten sposób obliczając — otrzymany **ogólny dochód.**

Od tego ogólnego dochodu odlicza się:

1) **procenty od długów państwowych,** komunalnych i prywatnych;

2) **alimenty,** płacone rodzinie,

3) **podatki państwowe i samorządowe** (szarwarki i opłaty targowe też).

Po dokonaniu powyższych odliczeń od ogólnego dochodu otrzymamy **dochód, podlegający opodatkowaniu.**

Ponadto należy podać w zeznaniu: 1) ogólny obszar gruntów z wyszczególnieniem, ile jest użytków i 2) ilość osób, będących na utrzymaniu gospodarza.

Jeśli dochód podlegający opodatkowaniu przekracza 1500 zł. to podatek dochodowy władze wymierzą. O ile płatnik ma rodzinę na swem utrzymaniu — to są tak zwane ulgi w 2 stopniach na każdego członka rodziny.

O tem, jak należy bronić się przed niesprawiedliwym wymiarem podatku dochodowego, napiszemy w swoim czasie na jesieni.

Można powiedzieć, że zamiast osławionych ulg podatkowych sanacja szuka tylko sposobu, jakby na wieś nałożyć nowe ciężary.

Jan Nosek.

—oOo—

Wynagrodzenie za stałe kwatery wojskowe.

Ogłoszone zostało i weszło w życie rozporządzenie Rady Ministrów ustalające podział poszczególnych miejscowości w kraju na klasy czynszowe dla **obliczania wynagrodzenia za stałe kwatery wojskowe.**

Na okres od dnia 1-go sierpnia 1933 do dnia 31-go marca 1936 roku ustanowiony został podział miejscowości na 8 klas czynszowych. Do pierwszej klasy czynszowej należy tylko Warszawa. Do klasy drugiej zaliczone zostały: Gdynia, Kraków, Lublin, Lwów, Łódź i Przemyśl. Do klasy trzeciej zaliczone są: Biała-Bielsko, Katowice, Poznań, Rawa Ruska, Stanisławów, Tarnów, Wilno, Włocławek, Zakopane, Żywiec.

Rozporządzenie wylicza nazwy miejscowości przydzielonych do dalszych klas czynszowych i zaznacza, że **do 8 klasy czynszowej** oprócz miejscowości wymienionych, **należą wszystkie miejscowości niewymienione, posiadające poniżej 5 tysięcy mieszkańców.** Rozporządzenie weszło w życie **dnia 1-go sierpnia r. b.**

DZIAŁ ROLNICZY

Gąsienice na kapuście.

Wielką często szkodę wyrządzają na kapuście gąsienice, pojawiające się, zwykle w drugiej połowie sierpnia; zdarza się, że doszczętnie objadają liście i cały zbiór kapusty przepada. Gąsienice wylęgają się z drobnych żółtego koloru jajek, zniesionych przez motyla białego, zwanego bielinkiem kapustnikiem, pojawiającego się masowo w dnie pogodne, zwłaszcza w lipcu i sierpniu. — Obrona przed tym szkodnikiem jest dość mozolna, jednak konieczna, jeśli chcemy uniknąć straty plonu. — Niszczyć można jajka motyle, lub gąsienice, a próbowano nawet odpędzać motyle od kapusty dymem powstającym ze spalonej siarki. — Jajka motyle złożone w małych kupkach na liściu, rozgniata się palcem. — Wylęgłe z jajek gąsienice tępi się przez posypanie kapusty sproszkowanem niegaszonem wapnem, najskuteczniejszy jednak sposób to zbieranie z liści gąsienic do naczynia.

—oOo—

Najpilniejsza praca w roli po żniwach.

Jest jakby przykazaniem gospodarza ściernisko zaraz po zbiorze zbóż możliwie najpłycej spokładać, bez względu na to czy pole przeznaczamy pod zasiew jesienny czy wiosenny. — Korzyści z podorania ściernisk są duże, często niedoceniane. Ścierń podcięta i płytko przykryta łatwiej butwieje i daje roli próchnicę, z której rozwijają się pożyteczne drobnoustroje zwane bakterjami — a sama próchnica jest najcenniejszym składnikiem gleby. — W spokładanej glebie prędzej powschodzą różne wyleciałe nasiona chwastów, które następnie broną niszczymy. — Niedopuszczając do rośnięcia chwastów, zaoszczędzamy w glebie składniki pokarmowe dla następnej rośliny. — Pole spokładane korzystnie wpływa na stan wilgoci potrzebnej glebie; rola taka dobrzeje, a następna orka jest lżejsza i lepsza. — Pozostawienie ścierniska na pastwisko nie daje prawie żadnej, albo bardzo małą karmę bydlęciu, a pozbawia nas korzyści wymienionych, co dzisiaj przy trudności nabycia nawozów sztucznych jest rzeczą dużej wagi.

F. W.

—oOo—

Jak przyspieszyć dojrzewanie pomidorów?

Niemałe zapewne zdziwienie wywołuje w każdym widok pięknych, czerwonych, w pełni dojrzałych pomidorów, które ukazują się wczesnym bardzo latem. Ogólnie panuje przekonanie, że pomidory te nie są pochodzenia krajowego, a sprowadzane są hen z zamorskich krajów. Otóż przeświadczenie takie jest zupełnie błędne, albowiem można i u nas w kraju wychodować bardzo wczesne pomidory, a przy pomocy sztucznego dojrzewania mieć również bardzo wczesne piękne czerwone owoce.

Rzecz jasna, że dla uzyskania wczesnego zbioru owoców pomidorowych, rośliny same należy chodować w cieplarniach, a nie na polu, bowiem pomidor jako bardzo delikatna i czuła na chłody roślina, nie może być sadzona wczesną wiosną na zagonie.

Wychodowane więc w cieplarniach jeszcze zielone owoce, chcąc, by szybciej dojrzały i przybrały barwę czerwoną, należy zerwać z krzaków i rozłożyć na warstwie cienkiej siana w inspektach. Rozłożoną w ten sposób warstwę pomidorów przykrywa się znowu warstwą cienką siana i przykrywa oknem. Umieszczone w ten sposób pomidory, znajdując się pod ciepłą operacją promieni słonecznych i to stale w jednakowej temperaturze, gdyż i nocą warstwy siana oraz oszklone okna nie dopuszczają do wypromieniowywania ciepła, dojrzewają niezwykle szybko.

W ten sposób można przyspieszyć dojrzewanie nietylko wcześnie wychodowanych gatunków owoców pomidorowych w cieplarniach, ale również i zielone owoce pomidorów, hodowanych w polu.

Giełda zbożowa.

WYKAZ CEN z dnia 8 sierpnia 1933 r. Artykuł hurt za 100 kg. detal za 1 kg.: Ziemniaki nowe 5.00 — 5.25, 0.08 zł.; Buraki ćwikłowe z nacią 5—6 0.08—0.10 zł.; Marchew z nacią 5—6, 0.10—0.12 zł.; Cebula kraj. 12.00 — 14.00, 0.15—0.20 zł; Pietruszka nowa z nacią 6.50—7.50, 0.10—0.12 zł.: Seler nowy z nacią 12.00—13.00, 0.15—0.18 zł.. Żyto nowe zdatne do przemiału 16.75—17.25; Owies dworski stary 16.00—16.50 zł.; Kukurudza kraj. 23.00—24.00 zł.; Groch Vict. 35.00—38.00, 0.50—0.56 zł.; Groch zwycz. jad. 0.40—0.45 zł.; Fasola biała 20.00—22.00, 0.35—0.40 zł.; Mąka pszenna 45% 54.00—55.00, 0.66—0.68 zł.; Mąka pszenna 60% pozn. 0.60—0.62 zł.; Mąka żytnia 65% krak. 31.00—31.50, 0.38—0.40 zł.; Mąka żytnia 65% pozn. 31.00—31.50, 0.38—0.40 zł.; Pęcak targ. 27.00—28.00. 0.36—0.38 zł.; Pęcak z fabr. z workiem 30.00—31.00, 0,38—0.40 zł.; Siekanka targ. 27.00—28.00, 0.36—0.40 zł.; Siekanka fabr. z workiem 31.00—32.00, 0.40—0.42 zł.; Otręby słodkie nowe 5.50—6.00 zł., Siano słodkie nowe 4.50—5.00 zł.; Koniczyna nowa 5.50—6.50 zł.; Słoma długa żytnia 4.50—5.00; Słoma mierzwa 3:50—4.00 zł.; Pszenica dworska nowa 24.00—25.00 zł.; Pszenica biała nowa 24.00—24.25 zł. Dnia 4 sierpnia notowano fasolę białą 20.00—22.00 zł.

Ceny łoju: Łój nerkowy za 1 kg. 0.85—0.90 zł.; I. klasy 0.55—0.60 zł. II klasy 1.35 zł.

Przebieg handlowy: Spęd wszystkich gatunków zwierząt większy niż w ubiegłym tygodniu, ceny utrzymywały się niezmienione.

CENY KONI notowane na Targowicy Miejskiej w Krakowie dnia 8 sierpnia 1933 r.: Konie pojazdowe lekkie 200.— do 300.— zł., Konie robocze lekkie 150.— do 200.— zł., Konie robocze ciężkie 200.— do 300.— zł., konie rzeźne 30.— do 80.— zł. Spędzono koni razem 114 sztuk.

CENY SKÓR: Skóry wołowe za 1 kg. 0.95 zł., skóry krowie za 1 kg. 0.90 zł., skóry z jałówek za 1 kg. 0.95 zł., skóry cielęce za sztukę 5.— zł.

KALENDARZYK.

Sierpień.

Dni	Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca Wschód godz.	min.	Zachód godz.	min.
20 N.	11 po S. Bernarda	4	50	7	15
21 P.	Joanny p., Franc.	4	52	7	13
22 W.	Tymoteusza, Hipol.	4	54	7	11
23 Ś.	Filipa b. Z. charj.	4	55	7	09
24 C.	Bartłomieja ap.	4	57	7	07
25 P.	Ludwika kr. fr.	4	58	7	04
26 S.	*M. B. Częstochowskiej*	5	00	7	02
27 N.	12 po S. Józefa Kal.	5	02	7	00

Odpowiedzi Redakcji.

M. Iłownica: Było trzeba trochę zmienić i ogładzić, treść została. Do Urzędu nie należy się zwracać gdyż wtedy działkę napewnoby p. X. odebrano, a niewiadomo, czyby ją pan otrzymał. Jeżeli raty się nie płaciło dotąd, to wypadnie ją napewno zapłacić w czasie późniejszym i to z odsetkami. Wartość pola będzie zależała od klasy. Będzie to najprawdopodobniej klasa 7. W klasie 1 czynsz wynosi 150 kg żyta z ha. W każdej następnej o 10 procent mniej w stosunku do I. Za podstawę trzeba wziąć cenę zboża z dnia 31. października 1932 r. Gdyby chodziło o przewłaszczenie, to oczywiście mogłoby to nastąpić tylko w porozumieniu z Urzędem Ziemskim. — **K. Isteb.:** Zawiadomimy. — **K. Dębowiec:** Wybory mają się odbyć. — **WP. Jan Socha z Łysej Góry:** Zaopatrzenie za syna Michała przyznano. — **WP. Rozalja Ciemięga ze Sufczyna:** Zaopatrzenie i zapomogę pogrzebową przyznano. — **WP. Ludwik Kotarba: z Uszwi:** Zaopatrzenia odmówiono. Ponowna prośba rzekomo wniesiona w czerwcu b. r. nie wpłynęła do Izby Skarbowej. — **WP. Rozalja Ciuruś w Łękach.** Zaopatrzenie dla syna Józefa Izba Skarbowa przyznała. — **WP. Antoni Fortuna ze Szczucina:** Izba Skarbowa wznowiła wypłatę renty. — **WP. Marja Dobosz z Woli Przemykowskiej:** Przyznane zaopatrzenie rodzicielskie będzie wypłacane przez odnośny urząd pocztowy. — **WP. Błażej Koza z Borowej:** Podania Pańskiego niema w Izbie Skarbowej. — **WP. Józefa Walat z Dębina:** Odmówiono zaopatrzenia po mężu Michale, ponieważ mąż Pani żył jeszcze w roku 1932, przeto nie można przyjąć, że zaginięcie jego pozostawało w związku ze służbą wojskową. **WP. Emilja Reczyńska z Tworkowej:** Wyższe zaopatrzenie nie może być przyznane, albowiem jak wynika z przedłożonego do Izby Skarb. świadectwa lekarsk.. choroba, na którą Pani cierpi, niema charakteru cierpienia stałego. — **WP. Franciszek Górny z Targanicy:** Podania Pana niema w Izbie Skarbowej. Prośbę Pana o przedstawienie Pana do Komisji rewizyjno-lekarskiej, Izba Skarbowa przesłała do referatu inwalidzkiego przy starostwie w Wadowicach. — **WP. Anna Mazur z Żenłowa:** Podanie Pani o podwyższenie zaopatrzenia nie wpłynęło do Izby Skarbowej w Krakowie. — **WP. Jan Szostak:** Taką cenę płacono za miód patokę, w plastrach i za wosk pszczelny w Katowicach w dniu 17 lipca b. r. Zamieszczony komunikat pochodził od Śląskiej Izby Rolniczej. — **WP. Adam Drag, (Niżańskie):** Jak wypadł proces o strajk rolny, w dniu 9 sierpnia br. w Rzeszowie w instancji apelacyjnej. Deklaracje i protokóły zostały przesłane! — **Koło Ludowe Jaszczurowa:** Kwotę 2.50 zł. na prenumeratę otrzymaliśmy. „Piasta“ wysłano. — **WP. Wojciech Sitarz, Mucharz:** Przesłaną kwotę 2.50 zł. zapisaliśmy na prenumeratę. — **WP. Ludwik Boratyński, Hodowica.** Wyczerpującą odpowiedź listowną wysłaliśmy w dniu 9 sierpnia b. r. Gazety były wysłane.

Rozmaitości.

PIORUN W KOŚCIELE.

Podczas groźnej burzy, uderzył piorun w wieżę kościoła w Gniewie nad Wisłą, wyrządziwszy, na szczeście, tylko mniejsze szkody.

ŚMIERĆ KSIĘDZA PODCZAS KĄPIELI.

W Wiśle pod Świeciem, na Pomorzu, utopił się podczas kąpieli, 36 letni ks. Rzychoń, ze Zgromadzenia XX. Misjonarzy z Krakowa, bawiący w gościnie u ks. Grzewuskiego w Żurawiej Kępie pod Świeciem.

ZWOLNIENIE OD DANINY MAJĄTKOWEJ.

Na podstawie rozporządzenia ministra skarbu, wydanego w porozumieniu z ministrem rolnictwa, **osadnicy wojskowi,** posiadający do 45 ha. ziemi, **zwolnieni są nadzwyczajnej daniny majątkowej** na terenie województwa wołyńskiego, poleskiego, nowogródzkiego itd., tj. na kresach wschodnich.

ZA SZPIEGOSTWO — KARA ŚMIERCI.

Wojskowy Sąd okręgowy w Warszawie, skazał po dwudniowej rozprawie na **karę śmierci** szeregowca Michała Apanasiewa, oskarżonego o uprawianie szpiegostwa na rzecz jednego z państw ościennych.

P. Prezydent Rzeczypospolitej nie skorzystał z prawa łaski, wobec czego **wyrok wykonano.**

DOLARY W STOGU SIANA.

We wsi Kubiki (na Polesiu) mieszkanka tejże wsi Tekla Switnow, obawiając się, aby domownicy nie skradli jej 160 dolarów otrzymanych z Ameryki, schowała je na łące w stogu siana. Jednak gdy po kilku dniach chciała je stamtąd zabrać już ich nie znalazła. Przywłaszczył je sobie ktoś inny.

BURZE GRADOWE.

W powiatach biłgorajskim i hrubieszowskim, w Lubelskiem, wyrządziła burza gradowa olbrzymie szkody, zniszczyła bowiem 10 do 20 procent zasiewów. Kilka osób zostało rannych. Wśród ludności panował popłoch.

— Na terenie gminy Malin, w powiecie dubieńskim, spadł grad, który zniszczył zboże w 60 procentach, również zostały zniszczone sady i plantacje chmielu.

— W dniu 8 sierpnia zniszczyła burza gradowa w kilku powiatach 80 procent zbiorów. Ponadto od piorunów wybuchło kilka pożarów. W Lublinie spłonęła stodoła zawierająca **800 wozów** jęczmienia, grochu i gorczycy.

DRUGA POWÓDŹ.

Wskutek kilkudniowych ale obfitych deszczów, wystąpiły znowu z brzegów rzeki w województwie stanisławowskiem.

Wiele mostów i brzegów zostało podmulonych. Bystrzyca Nadwórniańska zalała wielkie obszary pól rolnych i przedostała się w nowe koryto, wyżłobione przez nią w poprzedniej powodzi.

26 TYSIĘCY KOLEJARZY CZESKICH SPENSJONOWANO!

Czechosłowackie ministerstwo kolei zarządziło spensjonowanie **26 tysięcy** kolejarzy i zarazem ogłosiło, że od dnia 1-go sierpnia b. r. nie będą przyjmowane do służby kolejowej żadne nowe siły.

W liczbie 26 tysięcy spensjonowanych, 13 tysięcy z nich zostaną przyjęci z powrotem, z chwilą, gdy się sytuacja gospodarcza w państwie polepszy, gdy się zmniejszy kryzys.

NAJSZYBSZY POCIĄG NA ŚWIECIE.

Najszybszym dotąd pociągiem na świecie był ekspress kanadyjski Pacific-Railway, który biegł z szybkością 133 km. na godzinę.

Obecnie szybszym od niego będzie ekspress angielski, który biegnie z szybkością **153 klm.** na godzinę.

REKLAMA Z PRZED 2 TYSIĘCY LAT.

W ruinach staroegipskiego miasta Memfis, znaleziono kamienną tablicę z 3 wieku tj. (na 300 lat) przed Chrystusem, z takiem ogłoszeniem:

„Tłumaczę sny podług wskazówek bogów. Szczęśliwe wróżby. Pochodzę z Krety“.

Więc nic nowego pod słońcem. Wszystko to już było, a ludziom się zdaje, że dopiero nasze wieki żyją w postępie! Złudzenie!

PRĘGIERZ DLA ZŁODZIEI W NIEMCZECH.

Nie sąd, lecz publiczność sama, naturalnie hitlerowska, w ten sposób radzi sobie ze złodziejami, jak się to niedawno zdarzyło w Norymberdze, że obwiesza się złodzieja dwoma szyldami, jednym na piersiach, drugim na plecach, a na jednym i drugim są napisy: **„jestem nędznikiem, skradłem to — a to“.** Skradzioną rzecz prowadzi lub niesie przed sobą.

Tak było w wiekach średnich — i to skutkowało. Nie było wtedy tyle złodziei, co dzisiaj.

CZWORO LUDZI UTONĘŁO W JEZIORZE.

Sześciu młodych ludzi w Dymaczowie Starym, w Poznańskiem, udało się w nocy 3 sierpnia na jezioro i wsiadło do łódki rybackiej stojącej u brzegu i popłynęło na środek jeziora.

Tam łódź wywróciła się i wszyscy wpadli do wody. Dwie osoby zdołały się uratować, reszta utonęła.

ZAWIESZENIE DZIAŁALNOŚCI BEZBOŻNIKÓW W NIEMCZECH.

Rząd hitlerowski kazał „Związkowi wolnomyślicieli“ przekształcić się w „Kasę pogrzebową“ i **zabronił** mu prowadzić agitacji przeciw religji.

———oOo———

Z DZIENNIKÓW AMERYKAŃSKICH dowiadujemy się, że w dniu 1-go lipca b. r. zmarł w Ameryce, proboszcz polskiej parafji w Browerville, **Ks. Jan Guzdek.** Zmarły pochodził z **Choczni,** powiat Wadowice. Na gruncie Polonji amerykańskiej odgrywał dużą rolę. Każdą wolną chwilę od pracy duszpasterskiej poświęcał pisaniu artykułów tak do „Dziennika Milwauckiego“ jak i do „Nowin Polskich“ i innych pism. Wydał szereg pouczających broszur. Oddał nieocenione usługi Unji Polskiej. Brał udział we wszystkich poczynaniach Polonji minesockiej. Dla wielkich zalet charakteru i ducha, był bardzo poważany i lubiany. — Cześć pamięci prawego Polaka!

Ważne dla studentów.

Dwom chłopcom z niższych klas szkół średnich w Krakowie **zapewnia mieszkanie z utrzymaniem i pomoc w nauce na dogodnych warunkach.** Zgłoszenia skierować „Związek Młodzieży Wiejskiej ul. Radziwiłłowska 23 II. p. dla prof.“

Już czas odnowić prenumeratę na III-ci kwartał.

DACHÓWKĘ mrozotrwałą mocną, gąsiory, cegłę

sprzedaje najtaniej cegielnia w Krzyżu

poczta Tarnów skrytka 151

inż. Kazimierza Zawadzińskiego.

Sieczkarnie, młockarnia, żniwiarka i przystawka do kieratu bardzo tanio sprzeda Skład żelaza Kraków Podgórska 10.

Nauczyciel-wychowawca

posiadający chlubne dokumenty, znający łacinę, grekę, niemieckie i francuskie poszukuje na skromnych warunkach gdziekolwiek kondycji najchętniej na wsi. Łaskawe zgłoszenie przyjmuje Wiśniowski Antoni, Gorliczyna p. Przework.

Do nabycia w Administracji „Piasta“:

Dr J. PUTEK: Obywatelskie Prawo Zgromadzeń . .	zł. 1.50
Dr Z. WUSATOWSKI: Kodeks Karny	zł. 6.—
— Kodeks wykroczeń	zł. 4.—
PROCES BRZESKI	zł. 2.50
J. BRODACKI: „Sanacyjny Katechizm“	zł. 0·20
Dr A. ŁUCKI: Jak sporządzać rozporządzenie ostatniej woli	zł. 0.50
„KAMIEŃ ŻARNOWY“	zł. 0·50
Przemówienia posłów ludowych wygłoszone w Sejmie w roku 1933	zł. 0.20
Prof. P. BOBEK: Pobieżny przegląd dziejów chłopa polskiego	zł. 1.50
Portret prez. W. Witosa	zł. 0.60
Obraz Matki Boskiej Bronowskiej	zł. 2.50

Wysyłkę załatwia się po nadesłaniu należytości przekazem pocztowym lub czekiem P. K. O. Nr. 401.065.

Przestępstwem byłoby wyłudzać pieniądze w obecnych ciężkich czasach niewykonalnemi obietnicami. Nasz od wielu lat znany preparat **„Fregalin“** regeneruje krew i nerwy, nie wymaga specjalnych komentarzy. Osoby, których podobizny umieszczamy niżej, stwierdzają znakomite działanie kuracji przeprowadzonej za pomocą **„Fregalinu“**. Głosy ich — najlepszym dowodem skuteczności **Fregalinu.** Najskuteczniejszym okazał się „Fregalin“ **w cierpieniach nerwowych, ogólnem osłabieniu, zawrotach głowy, przemęczeniu i bólach reumatycznych. Prosimy zapytać o zdanie swego doktora. W naszem archiwum posiadamy tysiące listów dziękczynnych dostępnych każdemu dla przejrzenia. Wszystkie listy poświadczone rejentalnie. Wysyłkę uskutecznia nasza apteka. Wyrób pod naukowym kierunkiem.**



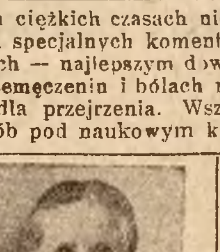
3. 10. 32. Mam lat 57, cierpiałem 15 lat na bóle głowy, lękliwość i bezsenność. Wszystkie moje cierpienia znikły po użyciu Fregaliny. Czuję się o 20 lat młodszym. Aleks. Hryniszczak, Stanisławów, Warsztaty główne, P. K. P.



16. 10. 32. 4 lekarzy leczyło mię. Moje członki były opuchnięte. Nikt nie mógł mi dopomódz. Byłam całkiem bezwładna. Teraz jestem znowu do pracy zdolna i dziękuję za to cudowne lekarstwo. Marja Baranek, Inowrocław/Poz., św. Ducha 48/4.



25. 10. 32. Przez reumatyzm nie mogłem pracować, musiałem często leżeć jakby sparaliżowany. Teraz po usunięciu moich cierpień przez Fregalinę czuję się, jak nowonarodzony. Paweł Kaleta, Wielkie Drogi, p. loco, k. Krakowa.



24. 9. 32. Mam lat 64 i cierpiałam na katar jelit i ogólne osłabienie. Teraz po użyciu Fregaliny jestem zupełnie zdrowa i mogę wszystko jeść. Berta Lajzner, Tomaszów Maz. Kolejowa 68.



24. 9. 32. Już po użyciu 3 pudełek Fregaliny czułem się silniejszym. Teraz po ukończeniu kuracji znikły moje cierpienia, bóle stawów, głowy i żołądka. Paweł Terek, Bielsko, ul. Młyńska 277.

Rozsyłamy bezpłatnie 50.000 próbnych paczek.

Na życzenie przesyłamy każdemu darmo bez zobowiązania

1 próbną paczkę „FREGALINY“

wraz ze Złotą Księgą Życia

Należy natychmiast napisać, zanim próby będą rozchwytane pod adresem:

Dr. med. H. SCHULZE, G. m. b. H.

Berlin — Charlottenburg 2.4033

załączywszy niniejszy wycinek jako druk, po wypełnieniu go (Porto zagraniczne).

Proszę o próbę „Fregaliny“, środka regeneracji krwi i nerwów wraz ze Złotą Księgą Życia.

Imię i Nazwisko: ....

Zawód: ....

Miejsce zamieszkania: ....

Ulica: ....

Uprasza się o pisanie ołówkiem. 4033

CENNIK OGŁOSZEŃ

Strona ogłoszeń dzieli się na 4 szpalty. — Strona tekstu dzieli się na 3 szpalty.

Ogłoszenia na 1 stronie za 1 mm 1-szpaltowy . . . . 1 zł	Drobne ogłoszenia za słowo 25 groszy, najmniej. . . . 3 zł	Cała strona 4-szpaltowa po tekście . . . . 450 zł
Zwykłe ogłoszenia na stronie 4-szpaltowej za 1 wiersz m m. 30 gr	Cała strona 3-szpaltowa w tekście . . . . . . 900 zł	Układ ilustracyjny, cyfrowy, kolorowy i na ostatniej stronie 50% drożej.
W tekście na stronie 3-szpaltowej za 1 wiersz mm. . . . 80 gr	Cała strona tylnowa . . . . 1000 zł	

Ogłoszenia tylko za gotówkę. — Za terminowy druk administracja nie odpowiada — Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia — Od ogłoszeń długoterminowych i biurom ogłoszeń rabat stosownie do umowy. — Ogłoszenia zagraniczne 100% drożej.

Wychodzi we wtorek z datą niedzieli.

Wychodzi we wtorek z datą niedzieli.

Wydawca: Za Lud. Tow. Wydawnicze **Stanisław Marcinkowski.** Odpow. red.: **Antoni Woźniak.** Druk. **„Głosu Narodu“, Kraków,** zarz. **R. Ferek.**